

SPRAWOZDANIE

—————DYREKCYI—————

GIMNAZYUM IM. MICKIEWICZA

WE LWOWIE

ZA ROK SZKOLNY

1908/9.

13946



LWÓW ————— 1909

DRUKARNIA LUDOWA, PLAC BERNARDYŃSKI 7



127. 1275.

Sp. 141

Kazimierz Kobzdaj.

LUDWIKA ŚNIADECKA

W RZECZYWISTOŚCI I W POEZJI SŁOWACKIEGO.

„Dziecko z czarnemi oczyma
Poznało miłość. Pierwszą i ostatnią była
I najsilniejsza z uczuć uczucia przeżyła*.

Tak scharakteryzował Słowacki sam w „Godzinie myśli“ swoje uczucie ku Ludwice Śniadeckiej; było to w r. 1832, a więc w pięć lat po zerwaniu stosunku. Wspomnienie pierwszej miłości miało jednak towarzyszyć poecie przez całe niemal życie; obraz dziecka kochanki miał się ubrać w kolory tak tęczne, tak wspaniałe, jakich poeta nie użyczył żadnej z kobiet, z którymi w ciągu życia swego spotkał się. Na życie i na twórczość literacką Słowackiego wywarła Ludwika Śniadecka wpływ nader wielki; należy się więc przedewszystkiem zastanowić, jakim był w rzeczywistości ten ideał młodości naszego poety.

Przez czas bardzo długi biografowie Słowackiego wyrażali się o Śniadeckiej niechętnie; taka nieprzyjaźń przebija się ze sądów prof. Małeckiego¹⁾, Hösicka²⁾, Biegeleisen³⁾, oraz Z. Miłkowskiego - Jeża⁴⁾, którzy nie mogąc Ludce odmówić niepospolitości, robią jej zarzut, że się uczuciem poety, które jej pochlebiało, bawiła, — lub też przytaczają wersye, krążące o niej, a ubliżające jej pa-

¹⁾ A. Małecki: Juliusz Słowacki. III. wyd. Lwów 1901, str. 18.

²⁾ F. Hösick: Życie J. Słowackiego na tle współczesnej epoki. Kraków 1896. T. I., str. 161—237.

³⁾ Dr. H. Biegeleisen: Dzieła J. Słowackiego t. V., str. 157—169.

⁴⁾ Z. Miłkowski Jeż: Sylwety emigracyjne. Lwów 1904, str. 84 i n. (Mehmed-Sadyk Pasza).

mięci. — Jeż kończy swój artykuł o Czajkowskim słowami: „Co to dla nas za szczęście, że się z tą „Ludką“ nasz „Julek“ nie skojarzył“¹⁾.

Dopiero w latach ostatnich zjawiają się coraz częstsze próby zrehabilitowania Śniadeckiej, by wykazać, że opowieści o niej krążące są kłamliwe, że zasłużyła ona w zupełności na tę cześć, jaką jej Słowacki oddawał, że działalność jej w Turcyi była pełna poświęcenia dla sprawy narodowej. Tu wymienić należy prace Franciszka Rawity Gawrońskiego²⁾, Dra Jareckiego³⁾, p. Kornelii P.⁴⁾, przede wszystkim zaś artykuł Dra Kwaśnickiego⁵⁾.

Na podstawie tych różnych sądów, które dotychczas o Ludwice wypowiedziano, — przy uwzględnieniu fragmentów jej pism, o ile się one do naszych czasów dochowały, starać się będę wykazać, jaką była Śniadecka, by następnie skreślić jej wpływ, jaki ona wywarła na twórczość literacką Słowackiego.

*

Ludwika Śniadecka była córką profesora uniwersytetu Jędrzeja, a bratanicą słynnego matematyka Jana. Nie udało mi się odszukać daty i miejsca jej urodzenia; wiemy tylko,

1) Podobne zarzuty spotkamy również w „Charakterystykach litewskich“ prof. Mazanowskiego (bibl. Zuckerkandla str. 18), lub w zbiorowym dziele „Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej“ (Warszawa 1908, t. IV., str. 176).

W ostatnim czasie umieścił p. Jan Pietrzycki w lwowskim „Przełazie“ z dnia 29. maja 1909 artykuł p. t.: „Kobieta i miłość w życiu Słowackiego“, gdzie znajdujemy następujące słowa: „Uczucie Słowackiego do Ludwiki Śniadeckiej, to zupełne wykreślenie swojej egzystencji osobistej z koła myśli... trwające nawet wówczas, kiedy uświadomił sobie, że sympatya jej była jedynie z ababawą z zakochanem dzieckiem“. Te słowa, jako też powiedzenie, że pocie „za uczucie zapłacono w zgardą“ są niesprawiedliwe.

2) Franciszek Rawita Gawroński: Studya i szkice historyczne. Lwów 1900, serya II., strona 225 i n.

3) Dr. Kazimierz Jarecki: Miłość w życiu Słowackiego. (Kalendarz akad. Koła Tow. Szk. Lud. we Lwowie na r. 1907).

4) Kornelia P.: Ludwika Śniadecka w świetle nieznanych wspomnień M. Czajkowskiego. („Kuryer lwowski“ z 24. grudnia 1908).

5) Dr. A. Kwaśnicki: Ludwika Śniadecka. („Świat“ 1906, nr. 30—31).

6) Pisma ulotne Ludwiki ze Śniadeckich (VIII. tom pism M. Czajkowskiego w wydaniu F. Brockhausea).

że była parę lat starsza od Słowackiego. Wychowanie było nader staranne; dziecko obdarzone z natury nadzwyczajną inteligencją i ruchliwością umysłu, łatwo chwyciło nauki jej podawane. Do szybkiego rozwoju intelektualnego przyczyniało się też środowisko, w jakim dziewczę wzrastało; dom Śniadeckich był punktem środkowym „uniwersyteckiego i obywatelskiego życia umysłowego Litwy“.

Pod względem literackim działały na młody umysł Ludwiki dwa wpływy: z jednej strony literatura pseudoklasyczna, której zacięty, wprost fanatycznym zwolennikiem był stryj Jan. Obok dzieł francuskich czyta dziewczę dzieła angielskiego dramaturga Johna Drydena¹⁾, którego utwory są również produktem zimnego rozsądku, nie zaś fantazyi.

Śniadecka nie mogła jednak zadowolić się tą lekturą: jej naturze wrażliwej i uczuciowej odpowiadały bardziej dzieła wolnomyślnie Jana Jakóba Rousseau, pełne poezyi utwory Chateaubrianda, sentymentalne romanse pani de Staël; przedewszystkiem ujął ją Byron. On stał się tak dalece jej ulubioną lekturą, że jego myśli stały się jej myślami; Śniadecka nie mogła sobie częstokroć zdać sprawy, czy jakiś pogląd był jej własnością, czy też czytała go u Byrona. Jeszcze po latach pisząc o tem, że nie należy nigdy zbyt ostro sprzeciwiać się woli dziecięcego wieku, dodaje: „Może to czytałam w Byronie, — a może i sama marzyłam, nie pamiętam“. Odyniec w swych „Listach z podróży“ wspomina, że Śniadecka pisała „byroniczne rapsody“²⁾.

Poezya Byrona przyczyniała się jedynie do wzmocnienia pierwiastka melancholii, który tkwił w naturze Śniadeckiej; to też chętnie porzucała ona świat realny, chroniąc się w świat marzeń: „przejęta lekturą ulubionych w owym

¹⁾ Pamiętnik Słowackiego r. XIII.: „Pamiętam, jak siedząc raz w ciemnym pokoju i słysząc czytającą w przyległym pokoju stryjowi Ludwisię (czytała życie Drydena) marzyłem o tragediach“. Jon Dryden ur. 1631, um. 1700. Starał się on zreformować scenę angielską na wzór francuskiej, co jednak wywarło znaczny opór.

²⁾ Antoni Edward Odyniec: Listy z podróży. Warszawa 1884. T. I., str. 129.

czasie sentymentalizmu pisarzy... przetykała szarą przędzę życia złotymi nićmi marzeń¹⁾.

Do tego niezadowolenia z życia, do gonienia tej mary przyczyniało się jeszcze i to, że Ludwika nie znajdowała oparcia w religii: jakiś dziwny sceptycyzm jest cechą jej charakteru. Sama niejednokrotnie skarżyła się, że była zmuszoną żyć „sans guide et sans l'appuis même d'une religion“²⁾.

Sentymentalizm Śniadeckiej ukrywał jednak naturę bardzo niespokojną, bardzo namiętą; „miłość była jej przeznaczeniem, a zarazem wołą jej duszy“³⁾. W pismach ulotnych pisze ona: „Kobieta bez miłości jest kwiatem bez liści, coś takiego, co razi oko, po wprowadzeniu go w urok... Pierwszą potrzebą i żywiołem duszy jest kochać, i to jest największem szczęściem. Być kochanym, niema wartości, tylko wtedy, kiedy się kocha. Czemże jest miłość obojętnych? — unudzeniem“. Dla ukochanego nie uznaje Śniadecka poświęcenia; móc zrobić cośkolwiek dla niego, to najwyższe osobiste szczęście. „Poświęca się tylko dla tych, których się nie kocha, i wtenczas poświęcenie się jest samobójstwem“.

W I. części „Dziadów“ powiada Mickiewicz przez usta dziewczyny:

„W przyrodzeniu, powszechnej ciał i dusz ojczyźnie
Wszystkie stworzenia mają swe istoty bliżnie...
Jest i musi być kędyś choć na krańcach świata,
Ktoś, co do mnie myślami wzajemnymi lata“.

Pogląd podobny znajdujemy również u Śniadeckiej; dla niej miłość jest przeznaczeniem. „Dwie istoty, które nigdy się nie widziały, spotykają się, poznają, więcej powiem, jakby się dawno znały. Nie potrzebują mówić, aby się zrozumieć, znają siebie, zgadują siebie, jedna przecuciem drugiej“.

Śniadecka znalazła takie „wielkie czucie“ w synie gubernatora wileńskiego Korsakowa, Waldemarze; straciwszy

¹⁾ Kuryer lwowski z 24. grudnia 1908, str. 11 (artykuł p. Kornelii P.).

²⁾ Fr. Gawroński: o. c. s. II., str. 234.

³⁾ K. Jarecki: o. c. str. 63.

ukochanego, który zginął w bitwie pod okopami Szumki w r. 1829, straciła cel życia. Wyrazem bezmiernego jej bólu są słowa: „Mówią — kara śmierci. O! — jeszcze okrutniejszą jest dla wielu kara życia“.

Przytoczyłem niektóre wyjątki z pism Śniadeckiej, by dać miarę, jak wykształconą, niepospolitą kobietą ona była; a jeśli dodamy, że postać jej zewnętrzna była ujmującą, że była brunetką „o wyrazistych czarnych oczach na tle niezwykłej białości oblicza“¹⁾, zrozumiemy, że w towarzystwie wileńskim, „wśród tej atmosfery zabawy ciągłej, bezmyślnej“²⁾, była postacią ujmującą, że — jak powiada Odyniec — „brylowała“ w tym świecie.

W to środowisko wszedł nasz poeta: rodzinę Słowackich łączyły ze Śniadeckimi bardzo serdeczne stosunki, jak to udowadniają listy matki Juliusza, pisane do Odyńca³⁾. Poetę naszego pociągała zrazu postać sędziwego uczonego Jana Śniadeckiego; twarz ta, „jakaś dziwna powaga, bijąca ad niej, wielkie zawsze na Słowackim robiły wrażenie, nawet kiedy był dzieckiem, jeszcze nie umiejącym czytać... Ten siwowłósy starzec... dziwnie mu imponował“⁴⁾. Między Ludwiką a Słowackim zawiązał się stosunek przyjacielski, serdeczny; ona stała się powiernicą jego myśli i pragnień, do czego przyczyniała się i ta okoliczność, że były to natury bardzo podobne. Z czasem jednak uczucie przyjaźni miało się u poety przemienić w gorącą miłość; wobec otoczenia, „wobec innych panien i kobiet zbyt poziomego lotu, wobec wreszcie sióstr przyrodnych Słowackiego, panien Becu, z których jedna Hersylka „brzuchowate litery“ stawiała, dobrą była gospodynią, ale pod niebo wzlatywać nie umiała“⁵⁾, musiała Ludwika odbijać się bardzo korzystnie. P. Hösicck robi w swej monografii słuszną uwagę, że lektura Byrona pociągnęła poetę ku Śniadeckiej, w niej bowiem widział „wcielony typ byronianki“⁶⁾.

1) Dr. A. Kwaśnicki: Świat 1906, nr. 30, str. 2.

2) F. R. Gawroński: o. c. T. II., str. 228.

3) Listy ogłosił p. L. Méyet w Przew. nauk. i lit. z r. 1898.

4) F. Hösicck: Dzieciństwo Słowackiego (Kraj 1896., Dod. lit. nr. 1).

5) Walery Przyborowski: Niewieście ideały poetów polskich.

Warszawa 1881, str. 149 i 150.

6) F. Hösicck: o. c. T. I., str. 166.

Niemam zamiaru przechodzić kolei tego uczucia, zaznaczyć jednak winienem, — za Drem Kwaśnickim, — że postępowaniu Ludwiki wobec poety nie można uczynić najmniejszego zarzutu. Zrazu nie przeczuwała ona, co się dzieje w sercu poety, — on bowiem krył się z uczuciem swoim; nie mogła jej więc — jak chcą niektórzy — pochlebiać miłość młodego chłopca, zwłaszcza, że serce jej w inną było zwrócone stronę.

Gdy Słowacki w czasie pobytu w Jaszunach w lecie r. 1826 wyznał Ludwice wreszcie to, co długo krył w sercu, to ona „stosunku zadzierzgniętego od dzieciństwa nie zerwała, lecz jako starsza i dojrzała poszła drogą perswazyi, jak to zaświadcza sam Słowacki, gdy w usta Laury kładzie słowa: „Kordyan zapomniał, że ma matkę, — matkę wdowę“¹⁾.

Poeta w pamiętniku swym (r. X.) przyznaje, że sposób postępowania Śniadeckiej po powrocie z Jaszun do Wilna zmienił się: „... z Ludwisią w mieście byłem zupełnie inaczej niż na wsi... byliśmy zawsze grzecznie, aleśmy się tylko przy ludziach widywali“. Mimo to poeta nie przestaje się łudzić, choć równocześnie widzi, że się „mocniej kochać zaczęła, w W., który był w Wilnie — dręczyło mnie to“. Wtedy Śniadecka staje się jeszcze chłodniejszą: „pierwszy raz jednego wieczora mówiąc do mnie, zamiast Julka, jak dotychczas, nazwała mnie panem“²⁾. Dr. Kwaśnicki dodaje słuszną uwagę, że tem samem usiłowała ona „dotychczasowy poufny stosunek ująć w karby sztywnej towarzyskiej formalistyki“³⁾. Nawet w chwili rozstania się ze Słowackim pozostała Śniadecka obojętną.

Dalsze lata życia Śniadeckiej, jako nie związane z życiem Słowackiego, nie mogą wchodzić w zakres mej pracy: wspomnę tylko, że pamięci Korsakowa pozostała wierną zawsze⁴⁾, że złączywszy się z Michałem Czajkowskim sta-

¹⁾ Dr. Kwaśnicki: Świat 1906, nr. 30, str. 2.

²⁾ Pamiętnik Słowackiego r. XIII. (Pisma Słowackiego. Lwów 1909. T. X., str. 437).

³⁾ Por. uw. trzecią.

⁴⁾ Jak gorącą i wierną była miłość Śniadeckiej do Korsakowa, świadczy notatka, pisana ręką Ludwiki, a znaleziona w papierach Sadyka-Paszy: „1861—20 août. J'ai révé cette nuit Valdémur, il m'a

rała się gorliwie o poparcie sprawy polskiej wśród Turków. Otoczona powszechną czcią umarła w Konstantynopolu w r. 1866.

*

Taką była ta „dziecka kochanka“, której pamięć przechował poeta przez całe życie; już to samo dowodzi szczerości i głębi uczucia, bo „wmówić w siebie coś na całe życie, zbyt trudno; skoro zaś poeta sam tak silnie zapewnia, wierzyć musimy“¹⁾. Wspomnienie Ludwiki Śniadeckiej wije się przez długie lata wśród korespondencji Słowackiego, — na twórczość literacką jego wpłynęła ona wybitnie; ona „była mu źródłem natchnień, kładła w niego marzeń i myśli tysiące“²⁾.

Pierwszym śladem wpływu Śniadeckiej na twórczość Słowackiego jest „Sonet“³⁾; poeta wspomina o nim w pamiętniku, pisząc: „Tej zimy (r. 1826—1827) w nocy napisałem sonet, który między pannami uważany był jako najpiękniejsza poezya. ...Wiersze te prawdziwie noszą na sobie cechę sentymentalizmu kobiecego; ale wtenczas zdawały mi się bardzo pięknymi“ (r. X.).

Wiersz ten napisany został już w tym czasie, gdy stosunek ze Śniadecką stawał się sztywniejszy; tem tłumaczy się pewna doza melancholii. Dekoracya byrońska: już północ, — on sam usnąć nie może, bo

Myśl za minionem szczęściem gonić nie przestaje.

Dusza nawet przez sen drugiej duszy wzywa. Tak jak niektóre kwiaty tylko w nocy się otwierają, tak serce

dit: „Encore deux ans!“ J'avais avant de m'endormir hier au soir pensé à lui et disais dans mon âme à cette compensation de toutes mes douleurs: „Viens me consoler“. Deux ans! c'est long encore!“ Notatkę tę zawdzięczam W. Panu Gawrońskiemu.

¹⁾ Bronisław Gubrynowicz: J. Słowacki w świetle najnowszej krytyki. (Recenzya dzieła p. Hösicka). Kwartalnik historyczny r. 1898, str. 71.

²⁾ Kuryer lwowski z 24. grudnia 1908, str. 11 (artykuł p. Kornelii P.).

³⁾ Dzieła Słowackiego, wydał Dr. Bronisław Gubrynowicz. Lwów 1909. T. I., str. 9.

jego tylko w nocy oddycha, we łzach tonie, we dnie zaś pilnie ukrywa swe cierpienie.

Wiersz ten, zbyt płacziwy, zbyt wyszukany, by mógł być szczery, ciekawy jest jako pierwszy objaw uczucia siedemnastoletniego Słowackiego ku Ludce.

W r. 1827 powstają cztery sonety¹⁾: ich motywem głównym rozpacz po stracie ukochanej, — przekonanie, że chwile szczęścia bezpowrotnie minęły.

Zaledwo w serce moje spojrzała dziewica,
Ledwom zaczął żyć dla niej i dla niej jedynie,
Szczęście w łzy się zmieniło, mgła omamień ginie,
Błyszczą gorzkimi łzami zalana żrenica.

Cierpienie wątek nie skończy się nigdy, nawet za grobem, bo dusze ich — niezgodne — w wieczności się nie spotkają.

Ton rozpaczony potęguje się w dwu dalszych sonetach, zniknęły chwile radosne, więc spocząć musi i lutnia. Ukochaną żegna poeta na wieki: nadzieja, że wróci kiedyś do niej, wydaje mu się płonącą; może kiedyś

Czoło moje rozjaśni szczęścia błyskawica,
Lecz szczęście to nie potrwa! znów zciemnieją lica
A serce chwil przeszłości z rozpaczą zawoła.

P. Hösicke oceniając te sonety, robi uwagę, że są one „zimne, chłodne, robione, stylizowane. Miłość w nich stroi się w porównania sztuczne“²⁾; uwaga tylko po części słuszna. Że Słowacki w sonetach swoich nie dał uczuciu swemu wyrazu takiego, jak Mickiewicz w „Dziadach“, tego powodem jego natura, niezdolna do wybuchów gwałtownych, raczej skłonna do melancholii. W porównaniach, jakie znajdujemy w sonetach Słowackiego, bez wątpienia wiele jest roboty: przebija się jednak przez nie uczucie głębokie, uczucie bólu po stracie ukochanej. Pisząc sonety swoje był Słowacki zbyt młody, by był zupełnie samodzielny, stąd też pochodzi wpływ Mickiewicza (sonet II.:

¹⁾ Dzieła Słowackiego, wydał Dr. Bronisław Gubrynowicz. Lwów 1909. T. I., str. 11—14.

²⁾ F. Hösicke: o. c. T. I., str. 187.

do Laury „Ledwie cię zobaczył“, — sonet X.: Rezygnacja).

Omówione trzy sonety są jedynym objawem uczucia poety przed jego wyjazdem z Warszawy za granicę. Z końcem r. 1831 przyjeżdża poeta do Paryża; wspomnienie ukochanej towarzyszy mu stale. Wówczas to powstaje jego „Pamiętnik z lat 1817—1829“, który przywodzi mu obrazy przeszłości na pamięć, tak, że mu się zdaje, iż drugi raz porzuca Ludkę. Jedynym jego pragnieniem obecnie jest, aby Ludka wyjechała za granicę: „szedłbym za nią jak cień, jak anioł strzegący ją od nieszczęścia, a jeśliby chciała, nigdybym się jej nie pokazał... byłaby zawsze dla mnie jak święty obraz wspomnień“. Myśl, że ona cierpi, jest dla niego rozdzierającą (r. XIII.).

Poeta często dopytuje się o Śniadecką, z tęsknotą oczekuje jej listów, poleca egzemplarze swych dzieł natychmiast jej wysyłać. Gdy matka wyraziła raz życzenie, by się jej syn ożenił, poeta oświadcza, że się już dość kochał: „nie proście Boga, aby wasz Julek był kiedy drugi raz takim waryatem, jak wtenczas, kiedy miał lat 17, bo nie wiem, czyby wyszedł z tego paroxyzmu: wiecie, że po tamtej słabości teraz jeszcze jestem en convalescence“. (Paryż d. 26. maja 1832).

W r. 1832 wyszedł — między innemi rzeczami — dramat Słowackiego „Marya Stuart“; w scenie Maryi z Rizziem (a. II. sc. VII.) znajdujemy aluzję do młodzieńczej miłości poety. On sam w liście do matki z d. 9. listopada 1832 pisze: „Zdaje mi się, że się Ludka trochę gniewa, że w moich poezjach nic o sobie, a z a t e m o niej nie pisałem; poznała mnie jednak czasem, pisze to sama, a ja się domyślałam, że poznać musiała w scenach między Rizzio i Maryą Stuart, zwłaszcza w ostatniej scenie aktu drugiego“. Poeta opisuje scenę pożegnania Rizzia z Maryą; jak niegdyś Ludwika w chwili pożegnania ze Słowackim, tak teraz w dramacie Marya jest zimną, obojętną, jej serce jest bowiem zwrócone ku innemu. Rizzio jest zrozpaczony:

Dzień jasny pogodny, —
Zapomnienie już szatą okrywa mnie ciemną,
Jedna tu była dusza, — zrozumieć mnie mogła,

I ta nie rozumiała, — nie chciała zrozumieć.
Odjadę więc samotny, — niech będzie szczęśliwa.

Dla Słowackiego taką jedyną duszą, która go zrozumieć mogła, była Śniadecka, usposobieniem — jak zaznaczyłem wyżej — bardzo mu pokrewna; ona go jednak zrozumieć nie chciała. Te słowa poety zbijają w dalszym ciągu twierdzenie, jakoby Ludka igrała z uczuciem Słowackiego.

W r. 1883 wychodzi trzeci tomik dzieł Słowackiego; z pośród utworów tu zamieszczonych poeta sam najwyżej cenił „Godzinę myśli“, ten „poemat serca, w którym jest całe całe moje dzieciństwo. Dlatego jednego poematu chciałbym, abyście trzeci tom czytali“. Powstał ten utwór — jak utrzymuje prof. Biegeleisen¹⁾ — między lipcem a październikiem r. 1832, w czasie, gdy wspomnienia lat dziecińczych z siłą go nachodziły, jak to widzieliśmy zresztą z Pamiętnika, który również w tych latach był pisany.

Wybitne miejsce w „Godzinie myśli“ zajmuje wspomnienie pierwszej miłości (w. 211—228, 243—259, 282—312); oto młodzieniec klęczy u stóp Dziewicy Anioła, która czarzem oczyma nań spogląda i błędnie, bo mu z czoła nieszczęśliwą przyszłość odgaduje.

Przed nią dusza dziecięca, jako karta biała,
Czerniła się na wieki miłością daremną...
Więc kładła w niego marzeń i myśli tysiące,
A słowa jej tak były łagodne, tak drżące,
Że we wspomnieniach dziecka złane, dały dźwięki
Podobne do miłości zeznanej wyrazu.
Ona umiała oczom nadać wzrok rozkazu,
I nieraz wstrzymać zamach samobójczej ręki.

Zaznaczałem już wyżej, że wpływ Ludwiki na Słowackiego był ogromny; Odyniec, niechętnie usposobiony i dla Śniadeckiej i dla naszego poety, pisze w swych „Wspomnieniach z przeszłości“: „Wobec jednej tylko panny Ludwiki Śniadeckiej, którą adorował od dziecka, był zawsze jednostajnie słodkim i uległym; może iż czuł w niej właśnie ten

¹⁾ Dr. H. Biegeleisen: o. c. T. V., str. 152.

sam pierwiastek, co w sobie, którego bał się podrażnić¹⁾. Wyraz temu wpływowi daje poeta w cytowanych wyżej wierszach; ze słów tych, jak i z zakończenia I. aktu *Kordyana*, oraz z *Beniowskiego* (p. IV., w. 517—518) wnioskować możemy, że *Słowacki*, widząc bezowocność swych zabiegów, nosił się z planem samobójstwa. Czy chęć ta była szczerą, czy był to może wpływ lektury, trudno osądzić; *Śniadecka* poznała jednak zamiar poety i drogą perswazyi „wstrzymała zamach samobójczej ręki“, wszak twierdziła zawsze, że „la vie est un devoir“.

Chwilom spędzonym w *Jaszunach* — wsi *Śniadeckich* — poświęca poeta następujące słowa:

Nieraz z dziewicą bory przelatywał ciemne;
Gdy pod ich kołmi iskry sypały się z głazów,
Mówili wzajem myśli głębokie, tajemne.

Wysoka inteligencya obydwójga umożliwiała taką rozmowę; oboje byli „jak do snu kołysani, marzący jak we śnie“, bo też dziecię po takich mowach chroniło się tłumy ludzi.

W. 282—312 opisują chwilę rozstania; w wieczór księżycowy, gdy

Z drzew opadały liście, i w całym ogrodzie
Zaledwo kilka kwiatków szronami srebrzystych;
Na niebie ledwo kilka gwiazd zabłysło mglistych,
Księżyc płynął samotny, las szumiał daleki,

wtedy dziecię żegnało ukochaną, a potem „bladą twarzą upadło do ziemi, jak zabite słowami“.

Wtenczas lat tysiące,
Wtenczas mu w oczach przyszłość stanęła daleka,
Świetna okrzykiem ludzi, — a z temi obrazy
Obecna chwila czarnym łamała się cieniem,
Odrzuconą miłością, dumą, oburzeniem,
Serce jak kryształ w setne poryło się skazy,
I tak wiecznie zostało.

¹⁾ Antoni Edward Odyniec: *Wspomnienia z przeszłości*, opowiedane *Deotymie*. Warszawa 1884, str. 179.

I odtąd „w głębi duszy słysząc krzyk szczęścia daremny“, puścił wodze swej wyobraźni, która stwarzała dzieła,

Lecz nie było w niej wiary w szczęście ani w Boga.

Że opis rozstania tak, jak go mamy w „Godzinie myśli“, jest zmieniony, na to zwrócił uwagę prof. Tretiak¹⁾: z pamiętnika poety (r. XIII.) wiemy, że to rozstanie odbyło się w salonie pp. Śniadeckich popołudniu, wśród gości. Zmiana ta nastąpiła prawdopodobnie pod wpływem analogicznej sceny w „Dziadach“. Jest to jednak szczegół drugorzędny: ważniejszym jest zaakcentowanie wpływu, jaki zerwanie na poetę zrobiło. Miłość poety została odrzuconą, duma jego dotkliwie zranioną: Słowacki cierpieć musiał bardzo, gdy powiada, że serce w setne poryło się skazy. Zerwanie stosunku z Ludką, udaremnienie tego krzyku szczęścia, spotęgowało u niego pierwiastek Byroński, który i tak w jego naturze tkwił, — i dlatego poezya jego była odtąd bez Boga; „mścił się i gmach budował niedowiarstwem ciemny“. Słowom tym — wbrew zdaniu prof. Tretiaka — przypisuję znaczenie wielkie, bo poeta sam nazywa swe opowiadanie romansiem życia, „nieskłamany niczem“.

W tym samym trzecim tomiku pism Słowackiego ukazała się powieść poetycka „Lambro“ — w guście Byrona. Że poeta ten rodzaj literacki tak bardzo uprawiał, przypisać można również wpływowi Śniadeckiej; Słowacki pisze sam o tem w pamiętniku: „Kochając się w Ludwisi utworzyłem sobie charakter podobny do ciemnego charakteru bohaterów powieści Byrona“ (r. XIV.). Taki charakter ma i Lambro; poeta pisał utwór ten z myślą o Ludce, co dowodzi list, pisany do matki z Genewy w r. 1833: „Spodziewam się, że jak wydrukują Lambra, to mię nie będzie obwiniać, abym się krył z mojami uczuciami“.

W przedstawieniu stosunku bohatera do ukochanej Idy przebijają się tu i ówdzie — dość zresztą nieliczne — alluzye do młodocianego uczucia poety. Oto Lambro mówi:

Zmieniłem szaty, — tyś serce zmieniła.
Winnas wyczytać na poblądłem czole
Myśli ukryte i obecne bole.

¹⁾ Józef Tretiak: Juliusz Słowacki. Kraków 1904. T. I., str. 64.

Cios był wymierzony również ku Ludce, której postępowanie — niegdyś tak serdeczne — zmieniło się. Poeta boleje z tego powodu, ogarnia go melancholia, zniechęcenie:

Ideę wśród ludzi jak przez las jesienny,
Kędy pod stopą żółtkłe liście kruszę,
I gardzę liściem, co ścieżki pozłaca
Barwą uwiędłą, lecz szum ich zasmuca.

I znów przypomina poeta dawne chwile szczęścia (p. I. w. 371—376); jakże dawno błędzili po obcych światach.

Z Tobą moje losy
I z Tobą dotąd wiązę myśli moje.

W rok po wydaniu III. tomiku dzieł Słowackiego wychodzi „Kordyan“; i w ten utwór przelał poeta wiele z tego, co przeżył i przecierpiał, musiał więc odzwierciedlić stosunek swój do Ludwiki.

Jak jego twórca, tak też i Kordyan „się w miłość nie-
szczęsną całym sercem wsączył“: i ideałem jego Laura,
osoba starsza od niego. „Ona darzy Kordyana serdeczną
sympatyą, uznaje jego zdolności, żałuje i z uczuciem star-
szej siostry rad życzliwych udziela, gdy młodzieniec miłości
wzajemnej pożąda“¹⁾. Ani jednym słowem nie uprawnia
ona młodego marzyciela do żywienia jakiejś nadziei, lecz
stara się ostudzić jego zapały:

Kordyan zapomniał, że ma matkę, matkę wdowę...
Kordyan ma piękną przeszłość, talenta, zdolności.

Laura-Ludwika żąda od młodego marzyciela, by był spokojniejszy, wszak „przyszłość daleka, — póki jesteśmy młodzi, wszystko jest przed nami“; lecz tym razem Kordyan nie umie uleść wpływowi ukochanej: zawiedzione uczucie budzi w nim rozpaczne myśli, potęguje nastrój byroniczny, i sceptycyzm. Widzimy więc, że i w tym poemacie Słowacki podobnie, jak w „Godzinie myśli“, zazna-

¹⁾ J. Słowacki: Kordyan. Opracował prof. K. Zimmermann. (Arc. lit. pol.). Brody, nakł. F. Westa, 1908, str. 16.

czył druzgocący wpływ, jaki na niego zerwanie z Lukdą uczyniło.

Kordyan zabija się marzeniem; to dziecię, wykarmione na filozofii Swedenborga, wierzy, że jest świat drugi, — tam „z uczuć razem zlanych wstanie anioł biały“, cały jasny, na którego sercu nie będzie plam ludzkich. Anioł ten przestanie „zaglądać w ciemną wspomnień trumnę“, do gwiazd podobny będzie w przyszłość płynął. Jednak poeta wie, że

„Na jednego anioła dwóch dusz ziemskich trzeba“,

a te dusze muszą być zgodne; on zaś widzi z rozpaczą, że dusze Ludki i jego takimi nie są. Już w sonecie, napisanym w r. 1827, mówił:

Choć nasze dusze przejdą do wieczności łona,
Gdy twoja tak spokojna, moja tak zwichrzona
W niebie się nawet dusza z duszą nie połączy.

Sceptycyzm łączy się, jak widzieliśmy w „Godzinie myśli“, z brakiem oparcia w religii; postanawia samobójstwem zakończyć życie: wspominałem już wyżej, że z planem tym poeta prawdopodobnie się nosił, wskazują na to bowiem alluzje w niektórych dziełach.

Scena, o której mówiłem, dowodzi tego, na co zwrócił uwagę dr. Kwaśnicki: oto postępowanie Ludwiki z młodym poetą miało charakter nader rozważny i prawy; do usprawiedliwienia Śniadeckiej z czynionych jej zarzutów przyczynia się i scena III. z aktu pierwszego. Oto Laura boi się, czy nie zabiła dziecka płochem szyderstwem.

Dmuchać w różę, co słońcem palona opada.
A jeśli jego serce z takich kruszców lane,
Że co na niem napiszę, przetrwa napisane
Na wieki wieków?

Laura czyta wiersze Kordyana, napisane w jej pamiętniku:

O przyplynie ja kiedyś we wspomnień łańcuchu,
Zatrzymam się... wspomnienia krokiem się nie ruszą...
Luba jam koło Ciebie i z Tobą i wszędzie.

Podobne słowa wypowiedział poeta rok przedtem w Lambrze (p. I. w. 575—376); przypomina się też wiersz Mickiewicza, pisany do Maryli Wereszczakówniej:

Na każdym miejscu i o każdej dobie
Gdziem z Tobą płakał, gdziem się z Tobą bawił,
Wszędzie i zawsze będę ja przy Tobie,
Bom wszędzie cząstkę mej duszy zostawił.

Pod względem myślowym, jako też nastroju akt I. Kordyana przypomina „Godzinę myśli“, podobnie określając uczucie poety ku Śniadeckiej, i wpływ na jego ducha.

Przechodzę do wiersza zatytułowanego: „Ostatnie wspomnienie. Do Laury“: data napisania: „Veytoux d. 30. lipca 1835“. Jest to czas, kiedy poeta opuścił dom p. Pattey w Genewie, „bo biedna córka domu, widząc mnie dosyć zajętego panienką młodszą od niej (Wodzińską) i widząc tę panienkę dosyć mi przyjazną, poczęła schnać i niebezpiecznie zachorowała“; Słowacki porzucił więc dom gościnny i przeniósł się z początkiem lipca r. 1835 do Veytoux. Poeta skarży się w listach do matki, że jest samotny; w takim usposobieniu nachodzi nań wspomnienie dawnej miłości. Poeta nazywa swój wiersz „ostatnie wspomnienie“: już raz chciał zerwać więzy, łączące go z Ludką, gdy w dniu 4. października r. 1832 pisał do matki, że równocześnie wysyła list do Śniadeckiej, „ostatni to będzie i dosyć już tego“. W 3 lata później pisze wiersz do Laury, jednak i on nie jest ostatniem wspomnieniem, bo wzmianki znajdziemy jeszcze później w Anhellim, w Podróży na Wschód i w Beniowskim.

„Dawniej bez serca — dziś bez rozumu,
O biedna Lauro! — nim zginę,
Dla Ciebie z głuchych pamiętek tłumy
Wianek Ofelii uwinę“.

Jak niegdyś w Sonetach mówił, że cierpienie jego wątek nigdy się nie skończy, tak i teraz z rozpaczą woła: „Cicha spokojność nigdy nie wróci“. Co jest powodem tej „strętwiałości“, czy to

żeśmy się niegdyś w kraju omamień
 Na jednej drodze spotkali?¹⁾
 Że cię tak długo dźwiękami lutni
 Budziłem i do snu kładłem,
 A ty smutniejsza, niż ludzie
 Za innem biegłaś widziadłem.

Ból poety potęguje się: jad wszedł w serce jego, więc „bladością czoła, serca — jadem“ przeklina ją; z ukochaną przeklął wszystko, przeszłość i przyszłość, — „nic za mną i nic przedemną“. Ze wzrokiem odwróconym w przeszłość²⁾ szedł w życie, bo był na sercu zabity; innym kobietom dawał „okruszyny serca“, lecz nigdy z oczu jego nie spadła łza, jak niegdyś. I znów, jak w Lambrze (p. I. w. 299—302) i w Kordyanie akcentuje poeta melancholię jako wynik nieszczęśliwego uczucia ku Ludce.

A teraz smutny przeszłości echem,
 O ludzie, idę za wami,
 Choć śmiech wasz dla mnie szalonych śmiechem,
 Łzy wasze — szalonych łzami.

Wiersz omawiany to najsilniejszy wyraz uczucia poety: od cichej, łagodnej melancholii, od rozpamiętywania ubiegłych chwil szczęścia, przez przekleństwo do rezygnacji. Pod względem myślowym dadzą się wynaleźć punkty styczne ze sonetami, Lambrem i Kordyanem: wszędzie ten sam kochanek z odwróconemi na przeszłość oczyma, nie mogący nigdy zaznać spokoju.

Z początkiem r. 1836 poeta udaje się do Rzymu, a stąd w towarzystwie Brzozowskiego na wschód; i wtedy też wspomnienie Ludki nie opuszcza go. Na szczycie góry Libanon, w cichym klasztorze, śni się mu Śniadecka. „Było

¹⁾ Już w „Godzinie myśli“ poeta wspomniął o tych rozmowach głębokich, tajemnych, które z Ludką prowadził; w Lambrze (p. I., w. 372 i n.) znajdujemy następujące słowa:

Luba jakże dawno
 Z Tobą po obcych bładzili światach
 Jakżeśmy dawno w przeczuciach szukali
 I w oberwanych po liściu róży kwiatach
 Naszej przyszłości?

²⁾Por. „Godzina myśli“ w. 344.

to we śnie i w klasztorze, księża byli blisko i zaraz naza-
jutrz wypowiadałem się z grzechu pamięci, a potem,
wszedłszy na jedną z największych skał, rzuciłem jej prze-
kleństwo¹⁾.

W poemacie „Podróż na Wschód“ mamy trzy wspo-
mnienia o Śniadeckiej; pierwsze znajduje się w p. I. w.
253—264.

I znowu wspomnień pieśń dzika, echowa,
Zagrała w sercu i łzy moje płyną.
O Ludko! dziecka kochanko, — bądź zdrowa!...
..... nim spocznę w grobie
Będę Ci śpiewał, jak mrące łabędzie
Tak nieśmiertelnym płaczem, że raz jeszcze
Łez brylantowych osypią cię deszcze²⁾.

Pieśń trzecia zawiera dłuższy ustęp (w. 115—132) na-
der zgryźliwy, obrażający pamięć Ludwiki Śniadeckiej.

Znałem... lecz szczęściem uleczoną z żalu
Safonę, bardzo podobną do greckiej.
Ta się nieszczęściem kochała w Moskalu,
A Moskal zginął na wojnie tureckiej;
Ta poszła zabrać na warneńskim polu
Zwłoki, — a uszy w Konstantynopolu.

Geneza tego ustępu jest zawikłaną: o ogromnej miłości
Śniadeckiej do Waldemara Korsakowa mówiłem już wyżej.
Gdy ukochany zginął w r. 1829 pod okopami Szumli —
nie zaś, jak chce Słowacki, na polu warneńskim — nosiła
się Śniadecka z zamiarem wyjazdu do Konstantynopola
i zabrania zwłok do kraju“. Data wyjazdu jest niepewną:
dr. Kwaśnicki podaje r. 1829, dr. Biegeleisen r. 1830; atoli

¹⁾ Dr. Biegeleisen: o. c. t. V., str. 163.

²⁾ Dla charakterystyki, jak pewne zwroty u Słowackiego stale
się powtarzają, — na co zwróciłem już kilka razy uwagę, — warto
porównać powyższy ustęp z „Podróżą na Wschód“ z ustępem wiersza
„Ostatnie wspomnienie“.

...nim zginę
Dla Ciebie z głuchych pamiętek głumu
Wianek Ofelii uwinę.
Ty go drżącemi weźmiesz rękoma,
Jak wąż Ci czoło okręci.

ani jedna ani druga wiadomość nie może się ostać wobec faktu, że Śniadecka w listopadzie r. 1830 była w Jaszunach przy śmierci stryja Jana¹⁾. P. Gawroński podaje r. 1838 (rok śmierci ojca Ludwika) jako czas wyjazdu do Odessy; stąd dopiero w r. 1842 miała się Śniadecka udać do Konstantynopola²⁾. Tę samą datę podaje Jeż-Miłkowski³⁾.

P. Hösick wyraził twierdzenie, że Ludwika dwa razy odbywała podróż do Konstantynopola: naprzód w r. 1829, a potem po r. 1838; wtedy osiedliła się stałe na Wschodzie⁴⁾. Przepuszczenie to jednak nie jest poparte żadnymi dowodami: Śniadecka za życia ojca nie wyjeżdżała po zwłoki ukochanego, wyjechawszy raz nie byłaby do domu wróciła, względnie byłaby zwłoki zabrała, co się jednak nie stało. Należy więc przyjąć daty, podane przez p. Gawrońskiego. Jak jednak wytłumaczyć słowa poety, umieszczone w r. 1837 w poemacie „Podróż na Wschód“?

P. Gawroński sądził, że poemat nie był napisany w całości w r. 1837, że ustęp w III. pieśni musiał powstać dopiero w r. 1842⁵⁾. Tłumaczenie to jest jednak błędne: wiemy, że w brulionie z r. 1837 są pieśni I., III., IV., V., VI. i VII. przepisane na czysto⁶⁾, musiał więc i inkriminowany ustęp w owym czasie powstać.

Zawiłość tę tłumaczę sobie w sposób następujący: wiemy, że Ludwika nosiła się z planem wyjazdu na Wschód już od chwili śmierci Korsakowa; o tem wspomina też Słowacki w liście do matki. Niezłomna wola Śniadeckiej, by sprowadzić zwłoki Waldemara, dała podstawę do plotek, do czego przyczyniło się i to, że Ludka ogółem nie była lubiana. Tak powstały wersje o tem, że Śniadecka wyjechała na Wschód, że zabrała trupa Korsakowa, że kazała sporządzić trumnę, którą umieściła w swoim pokoju.

¹⁾ Wspomina o tem Michał Baliński w swem dziele: „Pamiętniki o Janie Śniadeckim. Wilno 1864, T. I.

²⁾ F. Gawroński: o. c. T. II., str. 236, orar w dziele: „Michał Czaykowski“ (Życiorysy sławnych Polaków, nr. 14). Petersburg 1900, str. 41.

³⁾ Jeż Miłkowski: Sylwety emigracyjne. Lwów 1904, str. 85.

⁴⁾ F. Hösick: o. c. T. I., str. 236.

⁵⁾ F. Gawroński: Studya i szkice. T. II., str. 237.

⁶⁾ A. Małecki: o. c. T. III., str. 163.

Że wersye te są wręcz kłamliwe, dowodzą słowa w testamencie Śniadeckiej, zabraniające ruszać zwłok ukochanego, by je przewieźć do kraju: „*Je supplie, qu'on ne le touche pas, c'est ma volonté expresse*“¹⁾.

Słowacki baśniom uwierzył zbyt pochopnie; stąd obraźliwy ustęp w pieśni III.; że to uczucie niechęci było tylko chwilowem, dowodzi to, iż w pieśni IV. znajdujemy serdeczne wspomnienie niebieskiej niezabudkami rzeczutki, gdzie „przy zdroju miejsce kładkową przekroczone deską,... było kąpielą gwiazd i mej kochanki“ (w. 211—228).

W lipcu r. 1837 przybywa poeta do Livorno, a w sierpniu tego roku do Florencyi: wspomnienie Ludwiki wciąż go prześladowuje. W liście do matki prosi, aby mu siostra „doniosła co o osobie, która mię jeszcze niestety interesuje, jako wspomnienie mego dzieciństwa“. To wspomnienie odbija się i w Anhellim. W p. XI. Anioł ucisza hymn skarżących się mogli: gdy go Anhelli zoczył, „upadł jak człowiek martwy“. Przywołany przez Szamana do życia, mówi:

„Otom zobaczył Anioła, podobnego tej niewieście, którą kochałem z całej duszy mojej, będąc jeszcze dzieckiem.

A miłowałem ją w czystości serca mego; dlatego łyż mnie zalewają, kiedy myślę o niej i o mojej miłości...

Dziś już to snem jest“.

W liście do Gaszyńskiego, tłumacząc postać Eloï wplywem Alfreda de Vigny, dodaje poeta: „Powiedz, że Eloë, ta może jest pod zasłoną poetyczną — dawną jaką kochanką poety“. Że powiedzenie to odnosi się do Śniadeckiej, dowodzą słowa Anhellego „którą kochałem... będąc jeszcze dzieckiem“; w ten nader subtelny sposób oddał poeta hołd dziecku kochance.

Na lat kilka milkną wzmianki o Śniadeckiej; wspomnienie pierwszej miłości zostało usunięte przez uczucie inne, gwałtowne, choć bez porównania mniej głębokie, ku pani Joannie Bobrowej. Gdy jednak poeta pisze swego „Beniowskiego“, zamieszcza w pieśni IV. (w. 480—544) ostatnią wyraźną wzmiankę o Ludce. Po latach błędze-

¹⁾ Fr. Gawroński: o. c. T. II., str. 238.

nia, po chwilach szczęścia i nieszczęścia, gdy niejeden stosunek miłosny był zerwany, poeta wraca, niemal skruszony, do dawnych marzeń:

Kochanko pierwszych dni! znów jestem twoim.
Patrzaj! powracam bez serca i sławy,
Jak obłąkany ptak i u nóg leżę.

Niegdyś ukochana, starając się ostudzić jego zapęły, przypominała mu, że Kordyan ma talenta, zyska sławę: nadzieja ta znikła, bez serca i sławy powraca do dawnej miłości.

Pomyśl, czy ja duszę mam powszedną,
Ja — co przebiegłszy świat — kochałem jedną.

„Twój czar nademną trwa“, mówi poeta w tym ustępie podobnie, jak we wspomnianym wyżej liście do matki z Florencyi (r. 1837). Wspomnienie ukochanej łączy się teraz ze wspomnieniem tych miejsc rodzinnych, których poeta nie miał nigdy więcej oglądać; przypomina chwile razem spędzone, gdy w gajach stali „jak dwa sny — oboje myśląc“, — daje wreszcie wyraz wpływowi ukochanej, która wykazała mu, że

nie jest odwagą
Rozpaczonym czynem skończyć żywot chory.

Ma to być ostatnie pożegnanie: „drugi raz cud się powtórzy, — Martwy, odemknę ci w grobie ramiona“.

Prof. Tretiak oceniając w swem dziele powyższe strofy, odmawia im szczerości, powołując się na to, że poeta przed czterema laty w „Podróży na Wschód“ wyraził się o Śniadeckiej z najzłośliwszym sarkazmem. Sąd ten słusznym nie jest: wskazywałem wyżej, że pobudką napisania owych satyrycznych strof były pogłoski, krążące o Ludce i chwilowe rozdrażnienie poety, wynikłe stąd, że baśniom tym uwierzył. Gdy niechęć minęła, powrócił ideał w dawnej swej formie i dlatego umieścił poeta apostrofe w Beniowskim.

Z d. 16. maja 1842 mamy bardzo charakterystyczny list poety oo matki, dowodzący, jak głęboko zakorzenioną

była miłość ku Ludce w sercu Słowackiego.: „Dziękuję Ci Droga za wiadomość o Lud. Imię to ma dla mnie dotąd czar dziwny. Niedawno miałem o niej sen śliczny: zdawało mi się, żeśmy się spotkali u stóp wielkich, olbrzymich schodów, w przysionku jakiegoś pałacu. Wiedziałem, że ją tam spotkam, zebrawszy więc całą moc i energię, przystępowałem do niej i spojrzawszy na twarz jej, niestety już zmienioną, łożyłem ręce i chciałem do niej mówić! Ale zaledwie pierwsze słowa wyrzekłem, buchnął mi z serca płacz gwałtowny i padłem na schody, jak Dante przed Franczeską. Wtenczas ona, stojąc nademną z litością, ręką zdjęła ze swej twarzy tę niby maskę mglistą, która ją była odmieniła i piękniejsza niż dawniej, przez kilka chwil patrzyła na mnie. Potem zaczęła iść po schodach zwolna i słyszałem echo jej chodu coraz wyżej nikiące, aż nareszcie znikło zupełnie“. Tak pisał poeta w piętnaście lat po zerwaniu, dając tem dowód, że nie była to „miłość wmówiona“; niepospolitą musiała być też kobieta, której poeta takie wspomnienie poświęca. Niweczy ono przykre wrażenie, jakie robi III. pieśń „Podróży na Wschód“ i udowadnia, że Słowacki sam prawdopodobnie pogłoskom, o Śniadeckiej rozpuszczanym, zaprzestał dawać wiary.

Z r. 1842 wchodzi poeta w nowe stadyum życia, przejmuje się bowiem nauką mistrza Towiańskiego i staje się jej gorliwym wyznawcą. Dr. Jarecki zwrócił w swej pracy uwagę, że w tym czasie egzaltacyi religijnej, podniesienia duchowego, miłość ziemską nie mogła odgrywać roli. Wspomnienie Śniadeckiej i teraz nie opuszcza Słowackiego, musi jednak uleść zmianie, zastosowanej do usposobienia poety; postać Ludki staje się więcej uduchowioną. Ona jest jego aniołem; taką widzimy ją w dwu wierszach, umieszczonych w pamiętniku Słowackiego.

Anioł ognisty, mój anioł lewy,
 Poruszył dawną miłości strunę,
 Z Tobą! o! z tobą gdzie białe mewy,
 Z Tobą pod śnieżną sybirską trunę,
 Gdzie wiatry wyją tak, jak hyeny,
 Tam gdzie ty pasasz na grobach reny.

Tym Aniołem jest więc Eloë, pasąca na grobach Sybiru reny: a że Eloë, — to Ludwika Śniadecka, więc i ten

wiersz do niej się odnosi¹⁾. Drugi wiersz charakteryzuje znów wpływ Ludki na poetę: „w twoje życie weszło moje życie“²⁾; w westchnieniach oddawał ukochanej lata całe, którymi ona zapewne kupuje sobie „wieczność na błękitcie“.

Ale ty jasna, błękitna królowa
 To tylko musisz znosić w słońcu ducha,
 ze wszędy w Tobie dźwięczy pamięć słowa,
 A w słowie duch Twój na błękitach słucha,
 A w słowie jest jego piosenka i skrucha,
 I niby ziemskiej przeszłości połowa³⁾.

Na tych wierszach się opierając, doszedł p. Kleiner w rozprawce „Bohaterka króla Ducha“ do przypuszczenia, że poeta uważał Śniadecką za ostatnie wcielenie Atessy-Umiłowanej; tę bowiem postać łączył z Eloą, która jest wspomnieniem Ludki. „Jest rzeczą zupełnie naturalną“ — mówi p. Kleiner — „że poeta siebie uważając za ostatnie wcielenie Króla Ducha, musiał w kobiecie jakiej, odgrywającej bardzo ważną rolę w jego życiu, widzieć wcielenie Umiłowanej... Ludka, która na cały jego rozwój duchowy i na jego poezję tak stanowczo wpłynęła... mogła mu wydawać się ową stałą towarzyszką Króla Ducha“⁴⁾. Przypuszczenie swoje, z którego wynikało, że poeta w chwili koncepcji poematu chciał Śniadecką przedstawić jako ostatnie wcielenie Atessy, p. Kleiner w niedrukowanym dodądku do studium o Królu Duchu zmodyfikował; wyprowadzając postać tej Umiłowanej z całkiem innego źródła, wykazuje autor, że geneza jej nie pozostaje w związku ze Śniadecką; w czasie jednak pisania Króla Ducha Słowacki identyfikował Atessę to z matką, to z Ludką. Na dowód przytacza dr. Kleiner następujące miejsce w Królu Duchu:

1) Por. pracę dra Kleinera: „Bohaterka króla Ducha“.

2) Por. słowa w Lambrze (p. I. w. 375, 376) oraz w Kordyanie (a. I. w. 470).

3) Pamiętnik Juliusza Słowackiego; ogłosił dr. H. Biegeleisen. Warszawa 1991. (Bibl. dzieł wyborowych t. 208), str. 19 i 20.

4) Kalendarz akad. Koła Tow. Szk. Lud. Lwów 1907, str. 11.

...zadrzał śpiewak i mowy obrócił
Do Wilenczanki siostry...¹⁾.

Tą „Wilenczanką siostrą“ może być tylko Śniadecka²⁾. Czy ostatniem wcieleniem Atesy miała być Ludwika, trudno osądzić; to ma dla nas jednak wartość wybitną, że nawet w ostatnim poemacie, który Słowacki nam zostawił, mamy wzmianki o dziecka kochance, ukazujące nam „w pełnem świetle... miłość Juliusza dla Ludwiki i głęboką prawdę słów w „Godzinie myśli“ o owej miłości: Pierwszą i ostatnią była i najsilniejszą z uczuć“.

*

Przeszliśmy więc całą twórczość literacką Słowackiego, w której odbiła się miłość do Śniadeckiej; reasumując wyniki pracy, zastanówmy się nad tem, jak poeta przedstawił swój stosunek do Ludki, jakie znaczenie miało to młodociane uczucie dla twórcy „Króla Ducha“.

Śniadeką i Słowackiego zbliżyły do siebie podobne natury, sentymentalne, marzycielskie, wyrastające inteligencją nad ten tłum młodzieży, bezmyślnej oddanej zabawie; lektura Byrona była łącznikiem dla nich. Ludka traktowała poetę jako siostra, on przez nią poznał, co to miłość; a gdy Śniadecka przekonawszy się, co się w sercu chłopca dzieje, chłodem chciała odstręczyć marzyciela, on nie popełnił wprawdzie samobójstwa, jak zamysłał zrazu, ale popadł w sceptycyzm, budował gmach, w którym nie było Boga. Gdy później ten Byroniczny pierwiastek znikł, została cicha melancholia, przekonanie, że utracone szczęście nie powróci nigdy, że nie zazna nigdy chwili radości. Wspomnienie Ludki, wyidealizowane przez oddalenie, towarzyszyć będzie poecie przez całe życie, łącząc się ze wspomnieniem stron, w których Słowacki przepędził swą młodość. Od sonetów, formą niewyrobionych, niekiedy sztucznych, aż do Króla Ducha, znaleźliśmy ustępy, że pa-

¹⁾ Pisma pośmiertne Jul. Słowackiego, wydał prof. A. Małecki. Lwów 1866, t. II., str. 345 (waryanty drugiego rapsodu Króla Ducha).

²⁾ Rozprawa dra Kleinera ma się ukazać w wrześniowym numerze „Pamiętnika literackiego“: szczegóły przezemnie podane zawdzięczam rozmowie z autorem.

mieć Śniadeckiej zachował poeta nieskalaną; wszędzie uko-
chana, która była dla niego jak siostra i ani jednym słowem
nie łudziła go co do rodzaju swych uczuć, wszędzie też, jak
mówi p. Jarecki, poeta tęskniący, który chciałby wyrzec się
swojej indywidualności, by przynieść szczęście lub przynajmniej
ukojenie Ludce, wszędzie bezgraniczny podziw i uwielbienie.

Dr. Kwaśnicki w cytowanej rozprawie, przypominając ten hołd,
składany przez poetę Śniadeckiej, dodaje słusznie, że jest on sam
dowodem, jak nieuzasadnionemi były plotki, rozszerzane o tę
kobietę; charakterowi marnemu nie byłby nasz poeta składał
czci tak niezwyklej, on, który był „obdarzony uczuciem
wstrętu do wszystkiego, co niegodne, poniżające, brzydkie“¹⁾.

Usunąwszy więc — jako nieprawdziwe — wersye, krą-
żące o Śniadeckiej, a uwzględniając ogrom jej miłości ojczy-
zny²⁾ i poświęcenie się dla sprawy narodowej, jakie okazała
w czasie pobytu w Turcyi, możemy za p. Gawrońskim powie-
dzieć, że jest to „jeden z najpiękniejszych typów polskiej
niewiasty XIX. w.“³⁾, — kobieta niepospolita, przewyższająca
o wiele rezygnacją, stanowczością i mocą charakteru sentymentalne
bohaterki wielu poetów“⁴⁾.

1) W. Spasowicz: Dzieje literatury pol.

2) O działalności Śniadeckiej w Turcyi pisali: p. Gawroński
w swych „Szkicach“ oraz p. Kornelia P.; Czajkowski w przedmowie
do dzieła: „Dziwne życie Polaków i Polek“ mówi o sobie i Śniadeckiej,
że były to „dwa serca, by były obok siebie dla Polski... Oboje
kochali, wierzyli i służyli Polsce“.

3) Fr. Rawita Gawroński: Materiały do historii polskiej XIX. w.
(Przedmowa). Przewodnik naukowy i literacki, 1908, str. 677.

4) Tenże: Studya i szkice. T. II., str. 228.



STATYSTYKA ZAKŁADU.

I.

Skład grona nauczycielskiego

przy końcu roku szkolnego 1908/9.

1. **Petelenz Karol**, dr. fil., Radca szkolny, kaw. ord. żel. kor. III. kl., dyrektor.

2. **Bojarski Władysław**, profesor VIII. rangi, uczył języka łacińskiego w kl. III.; gospodarz kl. III.

3. **Bykowski Ludwik**, dr. fil., profesor, uczył matematyki w kl. II.

4. **Cyga Zygmunt**, dr. fil., profesor, uczył języka niemieckiego w kl. I.

5. **Daniec Stanisław**, profesor VIII. rangi, uczył języka greckiego w kl. V.

6. **Frank Wincenty**, profesor VII. rangi, uczył matematyki w kl. V., VI.

7. **Salomon de Friedberg Jan**, profesor, uczył historii, geografii i historii Polski w kl. III.

8. **Salomon de Friedberg Wilhelm**, dr. fil., profesor VIII. rangi, uczył historii naturalnej w kl. V.

9. **Gayczak Stanisław**, profesor, uczył języka niemieckiego w kl. II., IV.

10. **Ks. Głęb Jakób**, profesor, uczył religii w kl. III., IV., V., VI.

11. **Grzegorzewicz Wojciech**, profesor VIII. rangi, uczył języka polskiego w kl. IV., VI.

12. **Ks. Jaszowski Błażej**, dr. teol., profesor uniwersytetu, uczył religii w kl. I., II.

13. **Kobzdaj Kazimierz**, profesor, uczył języka polskiego w kl. II.

14. **Kucharski Władysław**, profesor, uczył historii, geografii i historii Polski w kl. VI.

15. **Latoszyński Władysław**, profesor VIII. rangi, uczył języka łacińskiego w kl. VI.; gospodarz kl. VI.

16. **Lenkiewicz Włodzimierz**, dr. fil., profesor, uczył historii i geografii w kl. II., V.

17. **Limbach Józef**, dr. fil., Radca szkolny, profesor VII. rangi, uczył historii naturalnej w kl. I., III., VI.

18. **Łomnicki Antoni**, dr. fil., profesor, uczył matematyki w kl. II.

19. **Mazurek Julian**, profesor, uczył geografii w kl. I.

20. **Młodnicki Maryan**, profesor, uczył języka greckiego w kl. VI.

21. **Nagórzański Franciszek**, profesor, uczył języka łacińskiego w kl. V.; gospodarz kl. V.

22. **Osiecki Wiktor**, profesor, uczył historii, geografii i historii Polski w kl. IV.

23. **Paluchowski Stanisław**, profesor, uczył języka polskiego w kl. III., V.

24. **Passowicz Piotr**, profesor, uczył języka greckiego w kl. III., IV.

25. **Petzold Emil**, profesor, uczył jęz. niemieckiego w kl. III.

26. **Roszko Emanuel**, profesor VIII. rangi, uczył języka niemieckiego w kl. V.

27. **Rybkowski Tadeusz**, profesor VII. rangi, kaw. ord. Fr. J., uczył rysunków i kaligrafii.

28. **Schechtel Rudolf**, profesor, uczył języka łacińskiego w kl. IV.; gospodarz kl. IV.

29. **Snopek Emil**, profesor VIII. rangi, uczył matematyki w kl. III., IV.

30. **Szczepański Jan**, profesor, uczył języka łacińskiego i polskiego w kl. I.; gospodarz kl. I.

31. **Wasilkowski Władysław**, profesor VII. rangi, uczył fizyki w kl. IV.

32. **Wiśmierski Józef**, profesor, uczył języka łacińskiego w kl. II.; gospodarz kl. II.

33. **Zagajewski Karol**, dr. fil., uczył języka niemieckiego w kl. VI.

34. **Żychiewicz Emil**, egzaminowany kandydat nauczycielski, uczył historii naturalnej w kl. II.

II.

Rozkład nauk.*a) Przedmioty obowiązkowe.***Klasa I.**

Religia 2 godz. tyg. Katechizm (nauka wiary i obyczajów).

Język łaciński 6 godz. tyg. Odmiana prawidłowa imion i słów; niezbędne prawidła składni. Tłumaczenie z języka łacińskiego na polski i odwrotnie. Od listopada co tydzień zadanie szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Ćwiczenia w płynnym i gładkiem czytaniu; zdawanie sprawy z treści ustępów przeczytanych i objaśnionych; memorowanie celniejszych ustępów poetyckich i prozaicznych. Gramatyka: Powtórzenie znanej już ze szkoły ludowej odmiany imion i słów; składnia zgody; nauka o zdaniu pojedynczym; ważniejsze znaki pisarskie; ćwiczenia ortograficzne.

Co miesiąc 4 wypracowania pisemne. W I. półroczu wyłącznie dyktaty systematycznie ułożone, obejmujące ważniejsze zasady i prawidła pisowni; w II. półroczu naprzemian ćwiczenia ortograficzne i wypracowania stylistyczne szkolne i domowe.

Język niemiecki 6 godz. tyg. Czytanie; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów; zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów zapomocą stosownych pytań; re-trowersye; rozmówki. Odmiana regularna imion i słów; najniezbędniejsze zasady składni; ćwiczenia ortograficzne ustne i zapomocą dyktatów; pisanie z pamięci ustępów memorowanych. Co tydzień zadanie szkolne.

Geografia 3 godz. tyg. Zasadnicze pojęcia geograficzne na podstawie poglądu; widnokrąg; kształt ziemi; strony świata; położenie geograficzne; czytanie map; lądy, morza, rzeki; klimat; świat organiczny ziemi; geografia polityczna. Próby w rysowaniu najprostszych przedmiotów geograficznych.

Matematyka 3 godz. tyg. Arytmetyka: Układ miar metrycznych; układ dziesiętkowy liczb; cztery działania liczbami całkowitemi, dziesiętnymi i wielorakiemi; podzielność liczb; rozkład na czynniki proste; początki nauki o ułamkach

zwyczajnych. **Geometria**: Zapoznanie się poglądowo z ilościami przestrzennymi. Linia prosta, koło, kąt, linie równoległe, trójkąt. Częste ćwiczenia domowe. Co półrocza 3 zadania szkolne.

Historia naturalna 2 godz. tyg. W pierwszym półroczu ssawce i owady; w drugim, od kwietnia począwszy, botanika.

Rysunki. Kreski pionowe i poziome; rysowanie na blokach, według wzoru z tablicy, łatwiejszych figur geometrycznych; rysowanie z wolnej ręki łatwych ornamentów, podanych kredą na tablicy; swobodne rysowanie danych wzorów kredą na tablicy; rysowanie z pamięci znanych i łatwych przedmiotów.

Kaligrafia 1 godz. tyg. Według wzorów Nowickiego pismo angielskie i niemieckie; ćwiczenia w pisaniu dużych i małych liter kredą na tablicy.

Klasa II.

Religia 2 godz. tyg. jak w kl. I.

Język łaciński 6 godz. tyg. Powtórzenie odmian prawidłowych; nauka o nieprawidłowych formach w odmianie imion i słów; nieodmienne części mowy; nominativus i accusativus cum infinitivo; ablativus absolutus; gerundium i gerundivum. Co miesiąc 3 zadania szkolne, 1 domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie wzorów i memorowanie jak w kl. I. Gramatyka: Nauka o odmianie imion; składowa rządu; przyimki; przysłówki. Miesięcznie 3 zadania, naprzemian szkolne i domowe; dyktaty wedle potrzeby.

Język niemiecki 5 godz. tyg. Swobodniejsza reprodukcja czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych; uwzględnienie synonimów; memorowanie. Powtórzenie i uzupełnienie gramatycznych wiadomości. Miesięcznie 2 zadania; naprzemian domowe i szkolne.

Historia i geografia 4 godz. tyg. Dzieje starożytne sposobem biograficznym; dokładniejsza znajomość podań. Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna Azji i Afryki; poziomy i pionowy układ Europy; szczegółowa geografia Europy południowej i zachodniej. Cwiczenia kartograficzne.

Matematyka 3 godz. tyg. Arytmetyka: Miara i wielokrotność; działania ułamkami zwyczajnymi; zamiana ułamków

dziesiątych na zwyczajne i odwrotnie; stosunki i proporcje; reguła trzech prosta z zastosowaniem proporcji i wnioskowania; rachunek procentu prostego. Geometria: Osie symetrii odcinków i kątów; przystawanie trójkątów; własności koła, czworoboków i wieloboków. Zadania jak w kl. I.

Historia naturalna 2 godz. tyg. Ptaki, ryby, płazy; nauka botaniki w 2 półroczu.

Rysunki. Jak w kl. I. z tą różnicą, że oprócz nieco trudniejszych wzorów ornamentalnych, wykonywali uczniowie pędzlem i farbą formy różnych liści tak z natury jak i według danych wzorów.

Kaligrafia 1 godz. tyg. Według wzorów Nowickiego ćwiczone w piśmie angielskim, rondowem i niemieckim; pisanie kredą kaligraficznie na tablicy według podanego wzoru.

Klasa III.

Religia 2 godz. tyg. W I. półroczu: Obrzędy kościoła katolickiego; w II. półroczu: Historia Starego Zakonu.

Język łaciński 6 godz. tyg. Gramatyka: Składnia zgody i rządu. Lektura: Cornelius Nepos Aristides, Agesilaus, Cimon, Epaminondas, Hamilcar, Hannibal, Miltiades, Pelopidas, Themistocles, Thrasybulus. Co 14 dni zadanie szkolne; co 3 tygodnie zadanie domowe.

Język grecki 5 godz. tyg. Odmiana prawidłowa imion i słów do perfectum. Od listopada co 14 dni zadanie szkolne i domowe naprzemian.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie i objaśnianie wzorów według Wypisów; krótkie wiadomości o życiu i pismach cenniejszych pisarzy, z których dzieł poznano wyjątki. Deklamacja jak w kl. I. Nauka o odmianie słowa; składnia w obrębie słowa. Co miesiąc 2 wypracowania stylistyczne, na przemian domowe i szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Swobodniejsza reprodukcja czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych; zwracanie baczej uwagi na wyrażenia i zwroty podobną myśl lub znaczenie wyrażające. Systematyczna nauka gramatyki w zakresie nauki o formach i składni rządu. Miesięcznie 2 zadania, domowe i szkolne naprzemian. Tematy: retrowersje, reprodukcje ustępów i streszczania ustępów w szkole czytanych.

Historya i geografia 4 godz. tyg. **Historya powszechna:** Wiek średni. **Historya Polski:** do Ludwika Węgierskiego. **Geografia fizyczna i polityczna** Europy północnej, środkowej i wschodniej z wyjątkiem monarchii austro-węgierskiej; Ameryka; Australia. **Ćwiczenia w rysowaniu map.**

Matematyka 3 godz. tyg. **Arytmetyka:** Cztery działania główne liczbami ogólnymi, całymi i ułamkami. Podnoszenie do kwadratu i wyciąganie drugiego pierwiastka; liczby przybliżone i działania na nich. **Geometria:** Równość, zamiana i podział figur; pomiar linii i powierzchni; podobieństwo figur. 3 zadania na półrocz.

Historya naturalna 2 godz. tyg. W I. półroczu fizyka: ogólne własności ciał, ciepło i chemia. W II. półroczu: mineralogia.

Klasa IV.

Religia 2 godz. tyg. Nowy Zakon.

Język łaciński 6 godz. tyg. **Lektura:** 1) Caesaris de bello Gallico comment. I. I., 1—29; IV. V., 1—37. 2) Ovidii Carmina selecta; Cztery wieki; Potop. **Gramatyka:** Nauka o czasach i trybach; oratio obliqua; infinitivus; participium; gerundium; supinum; właściwości rzeczowników, przymiotników i zaimków na podstawie ćwiczeń w tłumaczeniu z języka polskiego na język łaciński. Prozodya i metryka.

Zadania jak w klasie III.

Język grecki 4 godz. tyg. Dokończenie odmiany słów na ω , słowa na μ , słowa nieprawidłowe i najważniejsze rzeczy ze składni; tłumaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. Co 14 dni zadanie szkolne lub domowe naprzemian.

Język polski 3 godz. tyg. Czytanie wzorów według Wypisów jak w klasie III. Deklamacya jak w kl. I. Nauka o zdaniach złożonych i okresach, etymologia i głosownia w zarysie z uwzględnieniem historycznego rozwoju języka. Przygodna nauka o wierszu polskim.

Zadania jak w klasie III.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Reprodukcyja jak w klasie III.; memorowanie celniejszych ustępów. Systematyczna

nauka gramatyki i uzupełnienie składni rzędu. Zadania jak w klasie III.

Historya i geografia 4 godz. tyg. Dzieje nowożytne; z historyi Polski. Do 1831 r. włącznie. Geografia fizyczna i polityczna monarchii austriacko-węgierskiej. Ćwiczenia w rysowaniu map.

Matematyka 5 godz. tyg. Równania stopnia pierwszego o jednej i kilku niewiadomych; równania stopnia drugiego i trzeciego czyste. Podnoszenie do sześciastku i wyciąganie trzeciego pierwiastka. Reguła trzech złożona, reguła podziału, rachunek procentu składanego. Stereometrya.

Zadania jak w klasie I.

Fizyka 3 godz. tyg. Dynamika ciał stałych; hydrostatyka; aerostatyka, magnetyzm, elektryczność, akustyka, optyka i najważniejsze rzeczy z kosmografii.

Rysunki jak w klasie III.

Klasa V.

Religia 2 godz. tyg. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński 6 godz. tyg. Livii ad Urbe condita l. I. XXI. 31—38, 52—58 z pism Owidyusza *a)* Metamorph. Niobe, Philemon et Baucis, De Herculis morte *b)* Ep. ex Pouto: De vita sua *c)* Trist Ultima nox *d)* Fast. Arion.

Z gramatyki powtórzono składnię zgody i przypadków. 5 zadań szkolnych.

Język grecki. Z chrestomatyi Ksenofanta wybór; z Homera Iliady ks. I. Na półroczu 4 zadania szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Poznanie na podstawie wzorów w Wypisach najważniejszych gatunków prozy i poezyi. Wiadomości historyczno-literackie przygodnie jak w klasie III. Uzupełnienie nauki szkolnej czytaniem domowem. Memorowanie jak w klasie I. Ćwiczeń stylistycznych 7 na półroczu.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Samodzielna reprodukcya na podstawie obszernej lektury, przeważnie prozaicznej. Przygodne uzupełnianie wiadomości gramatycznych. Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa. W półroczu 7 wypracowań stylistycznych (3 szkolne, 4 domowe).

Historya i geografia 3 godz. tyg. Dzieje starożytne aż do wystąpienia Gracchów; odpowiednie działy z geografii.

Matematyka 4 godz. tyg. Algebra: Cztery działania; liczby ujemne; podzielność, miara, wielokrotność, ułamki, pro-

porce, równania pierwszego stopnia o jednej i kilku niewiadomych. **Geometria**: Planimetria. 3 zadania na półrocze.

Naturalna historia 3. godz. tyg. Mineralogia (I. półrocze); botanika (II. półrocze).

Klasa VI.

Religia 2 godz. tyg. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński 6 godz. tyg. Sallustii Bellum Jugurthinum; Ciceronis In Catilinam I.; Vergilii Aeneis I., 1—305 i II.

Zadania jak w klasie V.

Język grecki 5. godz. tyg. Herodota ks. VII. w całości; Homera Iliady ks. VI. VIII. XIV. XVI. XVIII.

Z Chrestomatyi pism Ksenofonta ustępy: Cyrus i Krezus; Śmierć Pantei.

Zadania jak w klasie V.

Język polski 3 godz. tyg. Dzieje literatury polskiej od najdawniejszych zabytków do końca XVIII. wieku na podstawie wypisów; w całości odczytano: Kochanowskiego Treny i Odprawę posłów greckich; Sienkiewicza Trylogię. Deklamacya i wypracowania pisemne jak w klasie V.

Język niemiecki 3. godz. tyg. Czytanie i rozbiór ustępów w wypisach. W całości czytano i rozbiegano w klasie utwory Lessinga Minna von Barenhelm; Schillera Wilhelm Tell; Goethego Hermann und Dorothea.

Zadania jak w klasie V.

Historia i geografia 3. godz. tyg. Dzieje Rzymu od Cezara począwszy, do upadku państwa rzymskiego; dzieje średniowieczne i nowożytne do XV. wieku. Dzieje Polski do Kazimierza Wielkiego włącznie. Geografia ziem polskich szczegółowo.

Zadania jak w klasie V.

Matematyka 3. godz. tyg. Potęgi, pierwiastki, logarytmy, i rozwiązywania równań pierwszego stopnia. Powtórzono planimetrię. Stereometrię.

Zadania 3 na półrocze.

Historia naturalna 3 godz. tyg. Somatologia w połączeniu z nauką higieny. Zoologia systematyczna.

Gimnastyki udzielono we wszystkich klasach jako przedmiotu obowiązkowego dla wszystkich uczniów.

b) *Przedmioty nadobowiązkowe.*

Język francuski. Nauki tej udzielał w trzech oddziałach po 2 godziny tygodniowo p. E Szyrma.

W oddziale pierwszym przerobiono według 1. części gramatyki Ahna: pierwsze trzy rozdziały, t. j. rzeczownik, rodzajnik, przymiotnik, zaimek, słowo aż do słów nieprawidłowych. — Przetłómaczono na język francuski, ustnie i pisemnie, wszystkie ustępy dotyczące przerobionych rozdziałów gramatyki i robiono ćwiczenia piśmienne.

W oddziale drugim: przerobiono według gramatyki Bergera całą pierwszą część, ustnie i pisemnie z uwzględnieniem gramatyki. — Czytano przykłady z opowiadaniem; poetyckiej części uczono się na pamięć i robiono ćwiczenia piśmienne.

W oddziale trzecim: czytano i uczono się z literatury:

I. okres (moyen âge) od tworzenia się języka francuskiego aż do XVI. wieku.

II. okres XVI. wiek (Renaissance) do Franciszka I.

III. okres XVII. wiek (epoque classique), wiek Ludwika XIV., a jako prywatną lekturę czytano w I. półroczu L'Avare, Moliere'a; w drugim, les Aventures de Télémaque. Fénelona, aż do VIII. księgi.

Rysunki. W klasie I. i II. uczyli się wszyscy uczniowie rysunków obowiązkowo w 2 godzinach tygodniowych. Dla uczniów klas III.—VI. były rysunki przedmiotem nadobowiązkowym udzielanym zbiorowo w 2 godzinach tygodniowo. Przedmiotem nauki były trudniejsze rysunki ornamentalne; rysunki z modeli i z natury; rysunki perspektywiczne; malowanie przedmiotów z natury pędzlem i farbami.

III.

Tematy wypracowań piśmiennych.

1. W języku polskim.

Klasa V.

1) Kłótnia Achillesa z Agamemnonem (szk.). — 2) Rynek lwowski. Opis (dom.). — 3) Przygoda Odysseusza z Polifemem (szk.). 4) Rzeka a życie ludzkie (dom.). — 5) Dzieje Jacka So-

plicy (szk.). — 6) Bohaterstwo Grażyny (dom.). — 7) Tułacza dola latarnika według noweli Sienkiewicza (szk.). — 8) Rola Gerwazego w Panu Tadeuszu (szk.). — 9) Zima w mieście (dom.). — 10) Swaty w ziemi krakowskiej (na podstawie Brodzińskiego „Wiesława“) (szk.). — 11) Walka Greków z Persami o wybrzeże Małej Azji (dom.). — 12) Los marnotrawcy (wedł. satyry Krasickiego) (szk.). — 13) Charakterystyka głównych rodzajów poezji lirycznej (szk.). — 14) Wpływ świata nadprzyrodzonego na rozwój akcji w Makbecie (dom.).

Klasa VI.

1) Jakiemi drogami wnikała cywilizacja zachodnia do Polski? (dom.). — 2) Reformacja w Polsce i jej skutki (szk.). — 3) Cezar i Pompejusz (porównanie) (dom.). — 4) Zasługi Reja około rozwoju literatury polskiej (szk.). — 5) Jakim przymiotom zawdzięczali Rzymianie panowanie nad światem (dom.). — 6) Antenor (charakterystyka) (szk.). — 7) W jakim znaczeniu nazywamy Skargę „prorokiem“ (dom.). — 8) Z jakim przystajesz takim się stajesz (dom.). — 9) Rozbiór sielanki Szymonowicza „Żeńcy“ (szk.). — 10) Kmicie a Jacek Soplica (dom.). — 11) Poezja epiczna w XVIII. wieku (szk.). — 12) Która postać dziejowa najbardziej ci się podoba i dlaczego? (dom.).

2. W języku niemieckim.

Klasa V.

1) Es ist die Fabel „Der Riese“ in doppelter Fassung nachzuerzählen (dom.). — 2) Not lehrt viele Künste (Erzählung nach dem Gedichte von Viktor Bluthgen „Der Hirsch und der Graben“) (szk.). — 3) Verbrechen und Strafen der Tantaliden (dom.). — 4) Die Geschichte des Orestes (szk.). — 5) Das Zusammentreffen Rudolfs von Habsburg mit dem Priester im Walde (dom.). — 6) Die Entdeckung des Mörders des Ibykus (szk.). — 7) Gott ist erhaben über Ort und Zeit (nach W. Müllers „Mönch von Heisterbach“) (dom.). — 7) Die Bedeutung des Servius Tullius für Rom (szk.). — 9) Die Entstehung der Erde (dom.). — 10) Der Anteil Xenophons an dem Zuge des Cyrus gegen seinen Bruder Artaxerxes (szk.). — 11) Raffaels Bild „Madonna della Sedia“ und seine Entstehung (dom.). — 12)

Der Zwerge Hochzeit (nach Goethes Hochzeitlied) (szk.). — 13) Die Verkehrsmittel von einst und jetzt (dom.). — 14) Vergleich der Motive in Tiecks „Wassermensch“ und in Schillers „Taucher“ (szk.).

Klasa VI.

1) Der Kreislauf des Blutes (szk.). — 2) Unser neues Schulgebäude (dom.). — 3) Bedientencharaktere aus Lessings Minna von Barnhelm (szk.). — 4) Matejkos Bild „Die Huldigung des Herzogs Albrecht vor Siegmund I. (dom.). — 5) Die Befreiung der Schweizer Urkantone in der Geschichte und Sage (szk.). — 6) Die Eroberungszüge der Normannen (szk.). — 7) Hagens Charakteristik (szk.). — 8) Die Schrecken des Krieges (dom.). — 9) Gehorsam als Pflicht des christlichen Ritters (nach Schillers Kampf mit dem Drachen) (szk.). — 10) Das Leben in einer deutschen Kleinstadt nach Goeth. Hermann und Dorothea (dom.).

IV.

Wykaz nadobowiązkowej lektury uczniów.

a) Z języka łacińskiego.

Klasa V.

Dąbrowski, Garapich i Stachiewicz: De Mida rege; de Orpheo et Eurydice. — Dębicki, Heydel, Kauczyński, Komorowski, Plater, Kaszyński: De Gabiis captis. — Dzeduszycki: De vocis Februarii origine; De Fabiorum ad Cremeram interitu; De Romulo Quirino; Quo dolo Gabii capti sint. — Gołąbski: De Romulo Quirino; Quo dolo Gabii capti sint; De vocis Martii origine. — Nowosielecki: Quo dolo Gabii capti sint; De vocis Februarii origine. — Lisowski: De Orpheo et Eurydice; Quo dolo Gabii capti sint; De vocis Februarii origine. — Skwarczyński: Fabula de Roma condita; De Romulo Quirino; Quo dolo Gabii capti sint; Szczerowski: De Iphigenia narratiuncula; De Fabiorum ad Cremeram interitu; De Romulo Quirino. — Treter: De Orpheo et Eurydice. — Wysocki: De raptu Proserpinae; Ludi Ceriales.

Klasa VI.

Dadlez: Kochanowski, Wanda; Janicki VII. elegia. — Dziędużycki: Sallust. Bellum Catilinae w całości; Cicero in Cat. II—IV; Verg. Aen. 450 do końca. — Horodyski: Sall. Bell. Cat.; Cic. Cat. III, IV; pro Archia. — Jabłonowski: Cicero Cat. II. — Mikucki: Sall. Bell. Cat.; Cic. Cat. II, IV.; Verg. Aen. I, 450 do końca. — Mydlarski: Cic. Cat. III, IV.; Kochanowski, Wanda; Janicki VII. elegia. — Pająk Sall. Bell. Cat. Cic. Cat. II—IV.; Verg. Aen. I, 450 sq. — Raciborski: Sall. Bell. Cat.; Cic. Cat. II—IV.; Cato Major. — Terenkoczy: Sall. Bell. Cat.; Cic. Cat. III, IV.; Verg. I, 450 sq. — Klusik-Orzechowski: Verg. Aen. I. — Obertyński: Sall. Bell. Cat. Cic. Cat. II, III. Verg. Aen. I, 450 sq.

b) Z języka greckiego.

Klasa VI.

Dadlez: Hom. II. XIX. — Dziędużycki: Hom. II. III. VII. XII. XIX. — Halban: Herodot. I. — Horodyski: Hom. II. III. XIX. — Jabłonowski: Hom. II. XIX. — Mikucki: Hom. II. VII. XII. XIX.; Xen. Herkules i O wartości przyjaźni. — Mydlarski: Hom. II. XIX. — Pająk: Hom. II. III. VII. XII. XIX. — Raciborski: Hom. II. III. XIX. — Terenkoczy: Hom. II. VII. XIX. Xen. Herkules i O wartości przyjaźni. — Wolski: Hom. II. XIX. — Klusik-Orzechowski: Hom. II. XIX. — Obertyński: Hom. II. III. VII. — Turasiewicz: Hom. II. XIX. — Kaliniewicz: Hom. II. XIX. — Mierzeński: Hom. II. XXIV.

c) Z języka polskiego.

Klasa VI.

Dziędużycki: Modrzewski, De republica emendanda; Górnicki, a) Rozmowa o elekcyi; b) droga do wolności; Starowolski, Lament Matki Polski; Birkowski, Kazania. — Halban: Rej, Żywot; Orzechowski, Dyalog koło eksekucyi; Żywot Tarnewskiego; Skarga, Kazania sejmowe. — Mydlarski, Pająk Potocki, Wojna Chocimska. — Obertyński: Krasicki, Doświadczyński.

d) Z języka niemieckiego.

Klasa VI.

Dadlez: Schill. W. Tell; Goeth. Reineke Fuchs; Gudrun. Dzieduszycki: Schill., Kabale u. Liebe, W. Tell; Goethe, Reineke; Götz; Egmont; Ibsen, Der Volksfeind; die Wildente Gudrun — Halban; Goethe, Reineke i Götz; Faust: Schiller, W. Tell; Lessing, Natan; Gudrun. — Horodyski: Schiller, Räuber; Braut v. Mess; W. Tell; der Menschenfeind; Goethe, Reineke; Gudrun. — Jabłonowski: Schiller, W. Tell; Goethe, Reineke: Gudrun. — Krasucki: Schiller, W. Tell; Kabale u. Liebe; Goethe, Reineke; Shakespeare, Kaufmann v. Venedig; Gudrun. — Mikucki: Schiller, Räuber; Kabale; W. Tell; Goethe, Reineke; Egmont; Ibsen, die Wildente; Gudrun. — Mydlarski: Schiller, Räuber; W. Tell; Goethe, Reineke, Clavigo, Götz; Eschenbach, Krambambuli, Stein, der Minnesänger; Alexis, Uchtenhagen; Gudrun. — Pająk: Schiller, W. Tell; Kabale; Goethe, Egmont, Reineke; Lessing, Natan; Ibsen, Hedda Gabler; Der kleine Eyolf; Rosmersholm; Der Volksfeind; Hauptmann, Die Weber; Gudrun. — Raciborski: Schiller, Kabale; W. Tell; Maria Stuart; Goethe, Reineke; Werther; Viebig, das schlafende Heer; Grillparzer, Ahnfrau; Gudrun. — Stieber: Goethe, Götz; Reineke; Schiller, W. Tell; Shakespeare, Makbet; Eschenbach, Krambambuli; Gudrun. — Sławiński: Schiller, W. Tell; Goethe, Reineke; Richter, Ehrentrunk; Gudrun. — Sołowij: Schiller, W. Tell; Goethe, Reineke; Eschenbach, Krambambuli; Gudrun. — Terenkoczy: Schiller, W. Tell; Braut v. Mess; Goethe, Reineke; Gudrun. — Wolski: Schiller, W. Tell. i Goethe, Götz; Egmont; Reineke; Wieland, Oberon; Grillparzer, Ahnfrau; Gudrun. — Wikarski; Schiller. W. Tell; Goethe, Reineke; Eschenbach, Krambambuli; Gudrun. — Łukasiewicz: Schiller, W. Tell; Goethe, Reineke; Gudrun. — Klusik-Orzechowski: Schiller, Räuber; Braut v. Mess; W. Tell. Viebig, das schlafende Heer; Goethe, Reineke; Egmont; Gudrun. — Obertyński: Schiller, W. Tell; Maria Stuart; Jungfrau v. Orl.; Goethe, Reineke; Grillparzer, Ahnfrau; Gudrun. — Turasiewicz: Schiller, W. Tell; Maria Stuart; Goethe, Reineke; Gudrun. — Mierzeński: Goethe: Reineke; Gudrun. — Bodnar: Schiller, W. Tell: Goethe, Reineke, Gudrun.

Odczyty.

- 1) Dąbrowski Stefan (kl. V.): Portret angielski u schyłku XVIII. w*).
- 2) Garapich Eliasz (kl. V.): Leonardo da Vinci*).
- 3) Stanisław Komorowski (kl. V.): Michał Anioł Buonarroti (2 odczyty)*).
- 4) Tadeusz Nowosielecki: Raffael Sanzio (2 odczyty)*).
- 5) Włodzimierz Dzieduszycki i Leon Halban: Literatura polska powstała na podstawie pojęcia Ojczyzny.
- 6) Jan Mydlarski i Józef Pająk: Czy „Wojna Chocimska“ jest epopeją?

V.

Zbiory naukowe.

1. Biblioteka uczniów.

Biblioteka liczy 916 dzieł polskich, 834 dzieł niemieckich.

W ciągu roku zakupiono następujące dzieła:

Amicis: Serce. — Andersen: Wybór bajek. — Dyakowski: Goście zimowi. — Gąsiorowski: Rapsody Napoleońskie, Orleńskie. — Gruszecki: Tatarzy. — Przyborowski: Pod Stoczkiem, Adjutant, Było to pod Jeną, Olszynka. — Rojan: Sam. — Shaw: Ludzie dorośli. — Szelągowski: Walka o Bałtyk, Wroś Państwa polskiego w XV. i XVI. w., Śląsk i Polska. — M. Chełmońska: Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX. — J. Wężyk: Powstanie Królestwa polskiego w r. 1830—1831. — Schnür-Pepłowski: Dzieje legionów. — Czermak: Studya historyczne. — Kalinka: Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, Sejm czteroletni. — Tarnowski: Nasze dzieje w ostatnich stu latach. — Łoziński: Ziemia i jej budowa.

W darze otrzymał Zakład od WP. W. Bełzy: Zakłete dzwony, Dobry syn. Od WP. T. Goreckiego 5 dzieł polskich, 3 niemieckie.

*) Przy użyciu obrazów świetlnych.

2. Gabinet historii naturalnej.

W gabinecie znajduje się w dziale a) zoologicznym: 49 okazów; bogaty zbiór owadów i skorupiaków; b) botanicznym: 27 okazów; c) mineralogicznym: 139 minerałów tudzież 6 siatek krystalicznych systemów.

W darze otrzymał Zakład: od pp. Franciszka Mysłowskiego: nura polarnego; Maryana Skrzyszowskiego: dropika (samca i samicę); Adama Onyszkiewicza: kruka; Hipolita Seredyńskiego: słonkę; hr. Stanisława Mycielskiego: puhacza; Augusta Szczurowskiego: wronę i srokę. P. Arturowa Schellenbergowa ofiarowała zbiór skał i skamielin. Uczeń klasy V. Jan Plater dostarczył orła krzykliwego, a uczeń klasy VI. Franciszek Raciborski 2 kaczki dzikie i kunę. Ofiarowane zwierzęta wypchała bardzo starannie znana tutejsza firma Złotnickiego.

3. Gabinet fizykalny.

Obecnie znajduje się w gabinecie 72 przyrządów fizykalnych, tudzież przybory do doświadczeń fizykalnych i chemicznych z odpowiednim zapasem chemikaliów.

4. Gabinet archeologiczny.

I. W dziale publikacji i dzieł naukowych: A. Springer (w przekładzie K. Broniewskiego): Powszechna illustrowana historia sztuki, 4 t.; Spemann: Kunstlexikon.

II. W dziale środków reprodukcyjnych: a) Cybulskiego 8 tablic do starożytności greckich i rzymskich; b) reprodukcyje rzeźb: 1) Herkules farnezyjski; 2) Perseusz; 3) Adonis; 4) Meleager; 5) Diskobul; 6) Apollo belwederski; 7) Laokoon; 8) Gladiator; 9) Jowisz; 10) Aryadna; 11) Psyche (fragment Praxytelesy); 12) Mojżesz; 13) Cztery pory dnia (z pomnika W. Medyceusza); c) reprodukcyje dawniejszych i nowszych pomników i budowli: 1) Łuk Tytusa; 2) Łuk Septimiusa Sewera; 3) Łuk Konstantyna; 4) Świątynia Westy; 5) Forum Trojana; 6) Kolosseum w Rzymie; 7) Kolosseum w Poli; 8) Grobowiec Cecylii Metelli; 9) Forum rzymskie; 10) Kapitol; 11) Bazylika

św. Piotra; 12) Wnętrze kościoła św. Pawła w Rzymie; 13) Twierdza św. Anioła w Rzymie; 14) Tum w Medyolanie; d) reprodukcje obrazów malarzy dawniejszych i nowszych: 1) Portret mężczyzny (Tiziano); 2) Aurora (Gwido Reni); 3) Wizje proroka Ezechiela (Rafael); 4) Portret (Van Dyk); 5) 5) Grottger: a) Wojna, b) Polonia, c) Lituania; 6) Stachiewicz: Legenda o Matce Boskiej; 7) Matejko: Skarga, Rejtan, Stańczyk, Zabicie Przemysława, Grunwald, Jan III. pod Wiedniem, Poczet królów polskich; 8) Wyczółkowski: 2 portrety; 9. Tichy: Rynek krakowski; 10) Weiss: Na Skałce, Villa d'Este; 11) Axentowicz: Kobieta z wazonem; 12) Trojanowski: Wawel; 13) J. Czajkowski: Cmentarz klasztorny; 14) Chełmoński: Matka, Główka; 15) Malczewski: Głowa starca, Portret; 16) Malczewski: Portret; 17) Mehoffer: Zemsta; 19) Procajłowicz: Głowa kobiety; 19) Ruszczyk: Kościółek na Litwie; 20) Wyczółkowski: Kościół Bożego Ciała w Krakowie.

W darze otrzymał Zakład: a) od JW. hr. Stanisława Mycielskiego 85 sztuk wspaniałych fotografii dzieł sztuki starożytnej i widoków Pompejańskich; b) od WP. Otexińskiego: 1) Portret Mickiewicza (sztych Kriehubera); 2) Portret Kraszewskiego (heliograwura z portretu K. Pochwalskiego); 3) Stanisław Potocki (sztych Krethlowa, podług rysunku Letronne); 4) Jan Śniadecki (sztych A. Oleszczyńskiego, podług rysunku B. Klembowskiego); 5) Z. Krasinski (sztych); 6) Obłężenie Krakowa 1655 (sztych J. Dahlbergha); 7) Stanisław August zwiedzający grobowiec Zygmunta I. na Wawelu (rył F. Dietrich, podług rys. M. Stachowicza; 8) Monumentum Joannis Alberti (j. w.); 9) Kaplica Zygmunta (j. w.); 10) Pomnik Anny Jagiellonki (j. w.); 11) Sarkofag Jana Kazimierza (j. w.); 12) Pomnik Michała Korybuta i Jana Kazimierza.

5. Gabinet geograficzny.

W gabinecie geograficznym znajduje się:

a) Globusów 2; b) Map ściennych 56; c) Atlasów 3; d) Figur wyobrażających rasy ludzkie 6; e) Widoków historycznie ważnych miejscowości w Galicyi (29); f) Obrazów geograficznych i fotografii (64).



VI.

Kronika Zakładu.

Rok szkolny 1908/9 rozpoczął się dnia 15. września uroczystym nabożeństwem w katedrze.

Egzamin wstępny do klasy I. odbył się dnia 16. czerwca przed feryami.

Dzień imienin Najjaśniejszego Pana obchodził Zakład dnia 4. października uroczystym nabożeństwem.

Od 3—7 listopada lustrował Zakład c. k. Inspektor krajowy szkół JW. Pan Emanuel Dworski.

Dnia 28. listopada wzięła młodzież udział w nabożeństwie za poległych w r. 1831.

Dnia 29. listopada święcił Zakład uroczyste jubileusz kapłaństwa Ojca św. Piusa X. Po uroczystym nabożeństwie zgromadziła się młodzież w auli, gdzie po odśpiewaniu kantaty układu ks. Nowowiejskiego i Moniuszki „Pieśni błagalnej“, przemówił profesor Józef Wiśmierski. Uczeń Jan Mydlarski wygłosił okolicznościowy wiersz, zaś uczeń Leon Halban ustęp stosowny z powieści Sienkiewicza „Quo vadis“.

Dnia 2. grudnia obchodziła młodzież uroczyste sześćdziesiątą rocznicę wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I. Po nabożeństwie zgromadzili się uczniowie w auli, gdzie po odśpiewaniu kantaty układu E. Urbanka zabrał głos dyrektor Zakładu i skreślił obraz panowania Najjaśniejszego Pana. Odśpiewaniem hymnu ludu zakończyła się podniosła uroczystość.

Dnia 18. grudnia urządziła młodzież wieczorek deklamacyjno-wokalny ku czci Adama Mickiewicza w obecności JW. Pana dra Ignacego Dembowskiego, wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej, JWP. Emanuela Dworskiego, c. k. Inspektora krajowego szkół i licznie zgromadzonych rodziców i opiekunów młodzieży. Uczeń Jan Mydlarski wygłosił „Wiersz ku czci Adama Mickiewicza“ K. Tetmajera, poczem chór odśpiewał kantatę E. Urbanka. Uczeń kl. I. Maciej Mikucki wygłosił ustęp z Pana Tadeusza „Ogród“, a uczeń kl. VI. Adam Sołowij „Odę do młodości“, zaś uczeń kl. III. Tadeusz Adam

odegrał na skrzypcach Moniuszki „Pieśń wieczorną“. Uroczystość zakończono zbiorową deklamacją ustępu z Pana Tadeusza „Rada“.

Od 20. do 23. kwietnia zwiedzali uczniowie gremialnie wystawę robót dokonanych w warsztatach uczniowskich.

Od 1. do 4. kwietnia odprawiała młodzież rekolekcyje pod przewodnictwem Ojca Górnisiewicza.

W ciągu roku przystąpiła młodzież trzy razy do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

W rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja zgromadziła się młodzież w auli, skąd, po wysłuchaniu przemówienia dyrektora, udała się w uroczystym pochodzie na mszę polową i wzięła udział w patryotycznej manifestacji.

Dnia 26. czerwca zakończono uroczystie rok szkolny.

VII.

Statystyka uczniów.

	klasa I.	klasa II.	klasa III.	klasa IV.	klasa V.	klasa VI.	Razem
1. Liczba uczniów:							
Z końcem r. s. 1907/8 było	21	20	23	21	22	—	107
Z początkiem r. s. 1908/9 było	—	—	—	—	—	—	—
a) tutejszych { z promocją	—	14	17	22	21	22	96
{ repetentów .	1	—	1	—	—	—	2
b) z innych { z promocją	19	4	1	—	1	2	27
zakładów { repetentów .	—	—	—	—	1	—	1
W ciągu roku przybyło	—	2	—	—	2	—	4
W ciągu roku opuściło zakład	3	1	—	1	2	1	8
Z końcem r. s. było Razem .	17	19	19	21	23	23	122
2. Według miejsca urodzenia:							
Ze Lwowa	9	10	10	11	7	7	54
Z Galicyi	8	6	8	10	13	13	58
Z W. Ks. Krakowskiego	—	—	1	—	1	1	3
Z Król. Polskiego i prowincyi zabranych	—	1	—	—	1	1	3
Z Austryi dolnej	—	1	—	—	—	—	1
Z Bukowiny	—	—	—	—	—	1	1
Z Węgier	—	1	—	—	—	—	1
Z Niemiec	—	—	—	—	1	—	1
Razem	17	19	19	21	23	23	122
3. Według religijnego wyznania:							
Wyzn. rzymsko-katolickie	15	13	19	20	22	21	110
„ ormiańsko-katol.	—	2	—	—	—	—	2
„ grecko-katol.	—	—	—	—	—	2	2
„ ewangelickiego	—	1	—	1	1	—	3
„ możeszowego	2	3	—	—	—	—	5
Razem	17	19	19	21	23	23	122
4. Według języka ojczystego:							
Mówiących po polsku i Polaków	17	19	19	21	23	23	122

	klasa I.	klasa II.	klasa III.	klasa IV.	klasa V.	klasa VI.	Razem
5. Według wieku:							
Lat 10	13	—	—	—	—	—	13
„ 11	1	16	—	—	—	—	17
„ 12	3	—	—	—	—	—	3
„ 13	—	2	16	—	—	—	18
„ 14	—	1	1	14	—	—	16
„ 15	—	—	2	4	13	—	19
„ 16	—	—	—	2	8	15	25
Nad lat 16	—	—	—	1	2	8	11
Razem	17	19	21	23	23	23	122
6. Uzupełnienie klasyfikacji z r. 1907/8:							
Do egzaminu poprawczego przeznaczono	1	1	6	5	3	—	16
Egzamin poprawczy złożyło	1	1	6	5	3	—	16
Ostateczny wynik klasyfikacji za r. 1908	—	—	—	—	—	—	—
Stopień celujący	4	5	7	5	10	—	31
„ pierwszy	11	15	15	16	11	—	68
„ drugi	2	—	—	—	1	—	3
„ trzeci	2	—	1	—	—	—	3
Nieklasyfikowano	2	—	—	—	—	—	2
Razem	21	20	23	21	22	—	107
7. Klasyfikacja uczniów za r. 1908/9:							
Uznano za chlubnie uzdolnionych	9	7	7	8	7	11	49
Uznano za uzdolnionych	7	11	12	10	10	11	61
„ „ nieuzdolnionych	—	1	—	1	1	—	3
Do egzaminu poprawczego	1	—	—	2	5	1	9
Nieklasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—
Razem	17	19	19	21	23	23	122
8. Liczba stypendystów:							
Kwota stypend. wypłacona	—	—	—	—	1	—	1
					800 K.		800 K.
9. Na przedmioty nadobowiązkowe uczęszczało:							
Na język francuski	6	2	4	9	6	2	29
„ rysunki	—	—	4	10	2	1	17

VIII.

Klasyfikacya.

Klasa I.

Chlubnie uzdolniony:

Epler Stanisław	Münter Stanisław
Krzyżanowski Jerzy	Rosner Rudolf
Ładomirski Władysław	Selcer Mieczysław
Mikucki Maciej	Skwarczyński Ludwik
	Traczewski Stefan

Uzdolniony:

Elektorowicz Stefan	Krzyżanowski Alfred
Górski Józef	Mossakowski Stanisław
Grodzicki Zygmunt	Pollak Stefan
	Stojałowski Roman

Klasa II.

Chlubnie uzdolniony:

Bukowski Stanisław	Lisiewicz Mieczysław
Jarosz Stanisław	Romaszkan Jerzy
Lasocki Stefan	Rozdoł Mieczysław
	Wixel Paweł

Uzdolniony:

Allerhand Joachim	Kowalski Maciej
Bielski Tadeusz	Rejchan Stanisław
Bogusz Tytus	Sándorfi Wiktor

Gregorovich Franciszek
Kań Jan

Seredyński Hipolit
Theodorowicz Antoni
Weinreb Gustaw

Klasa III.

Chlubnie uzdolniony:

Burliga Jerzy	Mikucki Andrzej
Dębicki Roman	Mukowicz Stefan
Jakubowski Tadeusz	Skałkowski Iwo
Weigel-Milleret Władysław	

Uzdolniony:

Adam Tadeusz	Düll August
Czynciel Stanisław	Dzieduszycki Edward
Kauczyński Michał	Piątkiewicz Zdzisław
Kossak Karol	Sosnowski Jerzy
Michalewski Adam	Treter Tadeusz
Pawłowski Tadeusz	Turasiewicz Stanisław

Klasa IV.

Chlubnie uzdolniony:

Baczewski Adam	Matuszewic Stefan
Godlewski Kazimierz	Neumann Józef
Gorecki Zdzisław	Schellenberg August
Łoziński Jan	Szawłowski Jan

Uzdolniony:

Bogusz Stanisław	Heydel Adam
Epler Roman	Mysłowski Franciszek
Epler Tadeusz	Rybkowski Maryan
Harasimowicz Karol	Skrzyszowski Jerzy
Traczewski Roman	

Klasa V.

Chlubnie uzdolniony:

Dąbrowski Stefan	Komorowski Stanisław
Dzieduszycki Oktaw	Lisowski Mieczysław
Garapich Eljasz	Skwarczyński Tadeusz
	Wysocki

Uzdolniony:

Dębicki Karol	Nowosielecki Tadeusz
Gołębski Roman	Plater Jan
Heydel Stanisław	Stachiewicz Tadeusz
Horodyski Zdzisław	Szczurowski Jan
Kauczyński Klemens	Treter Stanisław

Klasa VI.

Chlubnie uzdolniony:

Dadlez Julian	Mikucki Marcin
Dzieduszycki Włodzimierz	Mydlarski Jan
Horodyski Andrzej	Obertyński Józef
Jabłonowski Kazimierz	Pająk Józef
Klusik-Orzechowski Zbigniew	Raciborski Franciszek
Terenkoczy	Władysław

Uzdolniony:

Bodnar Kazimierz	Mierzeński Jan
Halban Leon	Sołowij Adam
Kaliniewicz Stanisław	Stieber Władysław
Krasucki Mikołaj	Turasiewicz Romuald
Łukasiewicz Maksymilian	Wikarski Jerzy
	Wolski Jan Kanty



